

# GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

## Ameryka pożyczka Polsce dziewięćdziesiąt milionów dolarów! Szantaż pana Mikołajczyka nie udał się

W dniu wczorajszym nadeszła do Polski sensacyjna wiadomość z Ameryki, którą przytaczamy poniżej in extenso według Reutersa.

LONDYN (obsł. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż amerykański Departament Stanu zapowiedział wznowienie dostaw dla Polski na zasadzie układu, udzielającego Polsce pożyczki w wysokości 90 MILIONÓW DOLARÓW.

40 milionów dolarów zostanie przekazane rządowi polskiemu przez Bank Importowo - Eksportowy gotówką, zaś kredyt w wysokości 50 milionów dolarów będzie użyty na dostawy towarowe ze Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczący Departamentu Stanu — F. B. Ives oświadczył, iż tekst układu kredytowego, dotyczącego pożyczki 40 milionów dolarów, jest gotowy do podpisania.

A więc szacherki polityczne panów Mikołajczyków i Kierników nie udały się! Polska otrzymuje jednak amerykańską pożyczkę!

Właśnie na miesiąc przed referendum ludowym rozpoczęła się ta gra o wielką skalę — gra mająca za zadanie podważenie zaufania do Polskiej Demokratycznej w kołach rządowych na Zachodzie.

Wywierano olbrzymi nacisk na rząd Stanów Zjednoczonych, by tej pożyczki...

### W pierwszą rocznicę ONZ Przemówienie sekretarza Trygve Lie

LONDYN (obsł. wł.). W środę — w dniu pierwszej rocznicy podpisania Karty Narodów Zjednoczonych przemawiał w San-Francisco sekretarz generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych — Trygve Lie. W przemówieniu swym Lie oświadczył, iż zapatruje się optymistycznie na rolę Organizacji Narodów Zjednoczonych, przy czym podkreślił, iż podstawą tej działalności musi być ścisła współpraca wielkich mocarstw oraz gotowość do kompromisu.

### Wielkie zgromadzenie pracowników miejskich

W sobotę, dnia 29 bm. w sali kina „Bałtyk” o godz. 10-ej odbędzie się Wielkie Zgromadzenie Pracowników Miejskich, na którym m. in. będzie przemawiał Prezydent Miasta ob. K. Mijał.

Koleżanki i Koledzy! Pracownicy wszystkich wydziałów, urzędów i przedsiębiorstw miejskich, gremialnym udziałem w Zgromadzeniu zadokumentujemy, że pracownik umysłowy jest związany z Polską Ludową, że zachodzące zmiany w ustroju naszego Państwa nie są dla nas obojętne.

Koleżanki i Koledzy! pamiętajcie! W sobotę wszyscy bierzemy udział w Wielkim Zgromadzeniu Pracowników Miejskich. Nikogo z nas nie może zabraknąć! Bilety wstępu wydają delegaci związkowi.

Komitet Organizacyjny  
Po zebraniu zostanie wyświetlony film.

ki Polsce Demokratycznej nie przyznał, nalegano nawet na wstrzymanie dostaw żywnościowych dla wygłodzonego kraju — byle by się

zamęt, byle by tylko móc iowić swoje rybki w męnej wodzie!

Dziś Ameryka — Stany Zjednoczone przyznały Polsce 90 milionów dolarów

## Narady w Paryżu trwają Sprawa Triestu jeszcze nie zdecydowana

LONDYN (obsł. wł.). W Paryżu odbyło się wczoraj po południu następne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, na którym w dalszym ciągu omawiano sprawę, związane z traktatem pokojowym z Rumunią.

W sprawie Triestu powstała wczoraj nowa sytuacja, gdyż bawiący w Paryżu wice-premier Jugosławii — Kardell oświadczył, iż rząd jugosłowiański nie może się zgodzić na propozycję wspól-suwerenności, wysuniętą poprzedniego dnia przez min. Mołotowa odnośnie Triestu.

Zastrzeżenie powyższe wynika stąd,

iż poprzedniego dnia min. Mołotow zaproponował, aby Triest uznać za okręg autonomiczny, którego statut zatwierdziłyby cztery mocarstwa. Okręg ten miałby swoją Izbę Reprezentantów i gubernatora, mianowanego przez rząd jugosłowiański. Wobec sprzeciwu Be-wina i Byrnasa min. Mołotow wysunął jako najdalej idącą propozycję mianowanie po jednym gubernatorze przez każdy z rządów zainteresowanych. Ten ostatni wniosek radziecki wywołał właśnie sprzeciw, wyrażony przez ministra Kardell'a.

## Wszyscy Niemcy są winni woła Arthur Greiser na rozprawie w Poznaniu

Wczorajszy dzień procesu Greisera przyniósł niespodziankę — pierwsze przyznanie się do winy germanizacji, którą krwawy kat chciał przeprowadzić za wszelką cenę na podległym sobie terytorium „Kraju Warty”.

Prokurator Sawicki, omawiając metody stosowane przez Greisera — precyzuje dokładnie — czym było „germanizowanie” — a czym „niemieczenie”.

— Verdeutschung — mówi Greiser — jest to niemieczenie obszaru przez przyciąganie i osiedlanie ludności niemieckiej z innych stron. Jest to zjawisko odwrotne do tego, które zachodzi obecnie na ziemiach przyłączonych do Polski.

— A więc oskarżony przyznaje się do germanizacji, która była jego celem.

— Tak — po raz pierwszy przyznaje się Greiser.

Trzynasta sesja jest pierwszą kapi-

tulacją Greisera.

Jako dowód osobistych rozporządzeń Greisera, dotyczących prześladowań Polaków, prok. Sawicki odczytuje pismo oskarżonego o otworzeniu konta w Banku Krajowym dla sum, zabieranych wysiedlanym Polakom, którymi miał dysponować sam Gauleiter Greiser.

Drugi dokument jest jeszcze bardziej miażdżący zbrodniarza:

Każda Polka, przychwycona na stosunku z Niemcem, ma być oddana do domu publicznego. Każdy Polak, przychwycony na stosunku z Niemką, ma być rozstrzelany. Podpisano: Greiser.

Greiser nie chce dać odpowiedzi ani tak ani nie — tłumaczy się wykrętnie, że rozporządzenie to było ochroną przed szpiegostwem.

— Czy oskarżony zdawał sobie sprawę, że „Gauleiterzy”, jako stojący przy Hitlerze, będą w razie przegranej woj-

pożyczki, bo amerykańscy mężowie stanu doszli do przekonania, że jednak rząd polski — rząd powstały z ludu — jest godnym zaufania.

Podstępna broń reakcji polskiej — zwróciła się jednak przeciw tejże reakcji. Stany Zjednoczone nie czekając na wyniki referendum zdecydowały się pożyczyć tym, którzy w trudzie i znoju buduje swą przyszłość. Stany Zjednoczone poznały, że klika pp. Mikołajczyków i Kierników siejąca zamęt i niepokój nie zasługuje na najmniejsze zaufanie.

### Próba bomby atomowej

MOSKWA (obs. wł.). Z Waszyngtonu donoszą, iż amerykańskie ministerstwo marynarki podjęło do wiadomości, że rzucenie bomby atomowej w rejonie atolu Bikini odbędzie się dnia 30 czerwca o godz. 11.30 rano.

Polska Partia Socjalistyczna  
Stronnictwo Demokratyczne

Polska Partia Robotnicza  
Okręg. Komisja Zw. Zaw.

Zwołują w piątek 28 bm. o g. 18-ej  
na PLACU WOLNOŚCI

## ZGROMADZENIE MANIFESTACYJNE

w sprawie

- Głosowania Ludowego
- Zadania publicznego wykonania kary śmierci dla Greisera

przemawiać będą

członek KCPPR — tow. ZAMBROWSKI  
członek CKWPPS — tow. WACHOWICZ  
sekretarz KWSD — ob. ZAGÓRSKI  
przewodniczący OKZZ — tow. BURSKI

Po manifestacji odbędzie się występ zaproszonego przez organ.  
200-u osób. chóru gen. ALEKSANDROWA

ny odpowiedzialni za całokształt polityki?

— Nie bylibyśmy nigdy wstąpili do partii, gdyby istniało przypuszczenie, że będzie ona kierowała się zbrodnią.

— Oświadczam to przed całą opinią świata. Gdyby nie takie zakończenie wojny, my sami, szlachetnie myślący towarzysze partyjni, załatwilibyśmy się z nimi. (z „górną” partii).

Sala odpowiada na to oświadczenie żywiołowym śmiechem.

— Rozróżniam — peroruje dalej Greiser — rzeczywistą zbrodnię i zadania wodzowskie. Uważam zabijanie ludzi — za zbrodnię, co nie może być zgodne z poglądami wielu towarzyszy partyjnych. Ze takie zbrodnie były możliwe, cały naród i korpus partii zawdzięcza faktowi, że z dawnego socjalisty Adolfa Hitlera podczas wojny stał się imperialistą, którego poglądy nie miały nic wspólnego z poglądami jego z 1931 roku. Stał się on człowiekiem nie cierpiącym żadnego oporu, a porządnych ludzi, którzy chcieli mu zwrócić uwagę na niebezpieczeństwo polityki, nie chcieli do niego dopuścić. Jest to krwawa wi-na Bormanna, Himmlera i Goebbelsa, którzy widzieli tę zmianę u Hitlera, a nie dopuszczali do krytyki obecnego jego stanowiska politycznego. Ja sam od czerwca 1943 roku nie byłem dopuszczony, ponieważ Hitler nie zgadzał się z moim zdaniem. Historia udowodni, że wielu innych Gauleiterów było w tej samej sytuacji. Jest to wielka zbrodnia Goebbelsa, jak również narodu niemieckiego, który wierzył jego propagandzie. Uważam siebie uwolnionego od wszelkiej winy.

Publiczność reaguje okrzykami protestu. Przewodniczący Trybunału, nie mogąc uspokoić hałasów, grozi rozkazem opuszczenia sali.

— Jeśli panowie uważają mnie za narzędzie tego rozwoju historii, niewątpliwie byłem nim.

Halina Pucińska,



# Gen. Spychalski u robotników

Państwowej Fabryki Włókienniczej Nr 1 (dawniej Kleiman)

Załoga robotnicza „Kleimanna” gościła wczoraj w murach fabryki zastępcę Naczelnego Dowódcy Wojsk Polskich, generała Mariana Spychalskiego, syna robotnika, który przed wojną pracował w tej fabryce. Generał Marian Spychalski, będąc w Łodzi, nie zapomniał o tych, którzy razem z jego ojcem pracowali, cierpieli i żyli nadzieją lepszego jutra.

Starzy robotnicy tej fabryki doskonale pamiętają starego ojca generała Spychalskiego. „Ojciec generała Spychalskiego, — opowiada tow. Górski, który pracuje już w firmie kilkanaście lat — był maszynistą przy parowej maszynie. Już wtedy, w Polsce sanacyjnej, w której robotnik był traktowany jak dodatek do maszyny, ojciec generała Spychalskiego był niezależnym i ostro reagował na każdą niesprawiedliwość. Gdy czuł się dotkniętym przez fabrykanta, niezależnie od ogólnych strajków, sam rzucał maszynę i szedł do domu. Zdarzyło się to wiele razy, a ponieważ był potrzebny fabryce, jako wykwalifikowany robotnik, sam Kleimann był zmuszony posyłać po niego i przepraszać go”.

Jakże inaczej wygląda obecnie fabryka „Kleimanna”!

Fabrykę rządzą robotnicy. Dyrektor naczelny trzech skomasowanych fabryk jest również z pochodzenia robotnikiem, byłym majstrem przedzłotnianym tejże fabryki. Sami robotnicy wysunęli go na to stanowisko i nie zawiedli się.

Naczelnym dyrektorem, tow. Kula jest dobrym kierownikiem fabryki, doradcą i przyjacielem majstrów i kierowników i najlepszym towarzyszem każdego robotnika. Cała załoga robotnicza entuzjastycznie i serdecznie przyjęła generała Spychalskiego. Rozległy się okrzyki: „Niech żyje nasz generał Spychalski!” „Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!”

Na prośbę przewodniczącego Rady Zakładowej generał Spychalski wygłosił krótkie przemówienie.

— Tę fabrykę — mówił gen. Spychalski — znam od dzieciństwa, gdyż ojciec w niej pracował jako maszynista. Dopiero się wówczas rozrastała, ale nie dla robotników się rozwijała, korzystała z niej tylko jeden człowiek, fabrykant. Robotnicy w walce o życie walczyli długo i uporczywie strajkowali. Obecnie rządzą sami robotnicy. Nie jest jeszcze całkowicie dobrze, ale jest o wiele lepiej, jak rok temu i będzie coraz lepiej. Mamy wszyscy tę pewność, że wszystko co produkujemy, jest i będzie dla mas pracujących.

Generał Spychalski uroczystie zapewnił robotników, że jako syn klasy pracującej i robotniczej Łodzi, powierzone przez Rząd Jedności Narodowej i Naród mu zaszczytne stanowisko wykorzysta wyłącznie dla dobra ukochanej Ojczyzny i ludu pracującego.

Jako przedstawiciel wojska, generał zapewnił zebranych, że wojsko w odrodzonej Polsce jest niczym innym jak wykonawcą Rządu Jedności Narodowej i woli mas pracujących.

Na zakończenie generał Spychalski wzywał wszystkich robotników, by w historycznym dniu 30-go czerwca jednogłośnie zatwierdzili zwycięstwo Polski Ludowej.

„Musicie zatwierdzić to co nasze wojsko bagnem wykulo: Wolną, Demokratyczną Polskę — Polskę ludu pracującego.

Przyrzekamy wam, że nasze wojsko stać

będzie na straży waszych zdobyczy, naserdeczne podziękowanie dostojnemu gościowi za zaszczytowanie nas swą obecnością, która wznowiła pamięć o współpracy z ojcem generała, który był człowiekiem o nieskazitelnym charakterze i prawych zasadach Polaka.

Przemawiali jeszcze przewodniczący Rady Zakładowej tow. Karpiński, dyrektor naczelny tow. Kula, dziękując gościowi za zaszczytne odwiedziny i przyrzekając, że tak samo robotnicy odbudują i wzmocnią gospodarczo kraj. W imieniu robotników przemawiał również tow. Górski, stary tkacz, który pracował razem z ojcem generała Spychalskiego.

— W imieniu robotników najdłuższej zatrudnionych w tej fabryce mam zaszczyt powitać obywatela generała i jednocześnie składam

Na takich zasadach dziś budujemy nową Polskę — Polskę Ludową.

W dniu 30-go czerwca cała nasza załoga robotnicza trzykrotnym „TAK” zatwierdził zwycięstwo tej nowej Polski.

Gromkimi okrzykami i hasłami zakończono zebranie.

TAK! TAK! TAK! długo rozlegało się na podwórzu fabrycznym.

B.



We Wrocławiu Niemcy dali już odpowiedź na nasze referendum. W nocy na plakatach polskich nakreślili czarne krzyże — a ponad tym umieścili niemieckie napisy 3 x nein! Niemcy głosują trzy razy nie!

Chcą przekreślić nasze granice na Odrze i Nysie!

Chcą przekreślić demokrację polską!

Chcą przekreślić Polskę!

Kto głosuje wraz z panem Mikołajczykiem — Nie! — ten leje wodę na młyn niemiecki.

## Braterstwo inteligencji z ludem

### Luminarze nauki, sztuki i kultury polskiej na odczycie ministra Bermana w Teatrze Wojska Polskiego - wzywają całą inteligencję polską do głosowania trzy razy „TAK”

Sala Teatru Polskiego Żołnierza jest przepełniona. Zeszedł się tu cały kulturalny świat Łodzi.

Na sali widzimy dyr. Zelwerowicza, dyr. Schillera, majora Krasnowieckie-

go. Obok druga grupa starszych panów — to reprezentanci świata nauki, profesorowie uniwersytetu. Na sali reprezentowany jest i świat literacki — widzimy Broniewskiego, Nałkowską, Żół-

kiewskiego, przedstawicielei Zw. Nauczycieli Polskich, Samorządu Miejskiego.

Otwiera się kurtyna. Stopniowo milknie gwar na sali. Zebranie zagaja znany publicysta Żółkiewski. Za stołem prezydialnym zasiada minister Berman, prof. Szymanowski, prof. Chałasiński, Namitkiewicz, Hilarowicz, gen. Spychalski, Zelwerowicz, Nałkowska, Broniewski, reżyser Schiller, Damięcki, Krasnowiecki, prez. Mijał, obyw. Sroka, Daszewski, Wiktor, Zagórski, prof. Tomaszewicz, prof. Egiński, dr. Kunicki, dr. Szustrowa, ks. dziekan Ławrynowicz, prokurator Sądu Najwyższego Jackie-wicz, prokurator Sądu Okręgowego Koźłowski, mecenas Ciemniewski, Pieńkowski i inni wybitni przedstawiciele inteligencji łódzkiej.

Wnikliwy referat na tematy aktualno-polityczne wygłosił min. Berman. Po nim przemawiali prof. Chałasiński, profesor Hilarowicz, poeta Broniewski, przedstawiciel nauczycieli ob. Sroka, Aleksander Zelwerowicz, prok. Jackie-wicz, prof. Tomaszewicz, ks. pułk. Ławrynowicz, dyr. Schiller, ob. Zagórski i St. Żółkiewski.

Prelegenci apelowali do społeczeństwa polskiego, aby wbrew agitacji sił wstecznych wzięli gremialnie udział w referendum i swym trzykrotnym „TAK” w sposób zdecydowany zadokumentowali jedność narodu polskiego i zrozumienie dla doniosłych reform i przemian, jakie w naszym kraju zaszły.

Nastrój na sali był podniosły. Długotrwałą oklaskami podziękowała sala min. Bermanowi. Poruszenie na sali i rzesiste oklaski wywołało dowcipne i głębokie przemówienie dyr. Schillera.

Przez aklamację przyjęła inteligencja łódzka rezolucję, której pełny tekst przytoczymy obok.

## Do inteligencji polskiej!

OBYWATELE!

Dzień 30 czerwca 1946 r., dzień referendum ludowego posiada historyczne znaczenie dla przyszłych losów Polski. Od odpowiedzi „tak” albo „nie” na pytanie referendum, od odpowiedzi, która zadecyduje o społeczno-politycznych ustawach naszego ustroju, zależy jaka będzie Polska przyszłości. Rozumie to doskonale obóz demokracji Polskiej, rozumieją to również i wrogowie dzisiejszej naszej rzeczywistości. Stąd zaciekleść ich walki przeciw pozytywnej odpowiedzi na pytanie referendum.

Polska, której myślowy kształt kreślił w trudzie badań i w natchnieniu najlepsi przedstawiciele polskiej inteligencji, surowo rachując doświadczenia narodu — to Polska Ludowa, Polska bez przemocy człowieka nad człowiekiem, kraj szanujący wolność i myśl swobodną, kraj, który pozbędzie się nędzy materialnej i utrwali niezawodność duchową każdego, a wszystkich zespoli w braterstwie, równości i celowej twórczej pracy.

Taka Polska zrodzić się mogła tylko z Wielkiej Reformy. Reformy, której nie umieliśmy dawniej dopełnić, mimo jasnowidztwa niektórych z nas, jak: Kollątaj, Kościuszko, Mochnacki, Waryński, Zeromski.

Nie wypełniliśmy dawniej przemiany u nas i tylko pisma naszych myślicieli były testamentami żalu i rozpacz, że nie umieliśmy w czas uwłaszczyć chłopca, w czas uwłaszczyć robotnika.

A trzeba nam było reformy ustroju, reformy gospodarki, reformy polityki naszej w stosunku do innych narodowości.

Reformy te zostały zrealizowane przez walkę narodowo-wyzwoleńczą, przez ruchy emancypacyjne mas ludowych, zwyciężające noc wojny i czasy pogardy człowieka.

Przyniosło nam zwycięstwo: zrebę nowego ustroju państwowego, zmierzającego do

parlamentaryzmu, nie hamowanego żadnymi cugłami przywilejów dla wybranych. Przyniosło nam zwycięstwo: nowy ustrój rolny i nową wspólną organizację przemysłu, będącą fundamentem planowej gospodarki, zmierzającej do zaspokojenia potrzeb człowieka pracy w Polsce — a nie zwiędzenia nienasyconej potrzeby zysku.

Przyniosło nam zwycięstwo: nowy kształt geograficzny naszego państwa, zgodnie z naszym interesem państwowym i interesem postępu ogólnoludzkim.

W nowych granicach potrafimy bronić się przed barbarzyństwem — a współżyć na zasadzie równouprawnienia z narodami milującymi pokój.

Reformy te są warunkiem pokoju i siły koniecznej do odbudowania tak straszliwie doświadczonej kultury.

Toteż ci przedstawiciele świata pracy, którzy szczególnie zainteresowani są rozwojem kultury duchowej w Polsce głosują zgodnie z nakazem sumienia i rozumu trzykrotnie TAK — aby utrwalić te pierwsze kroki na drodze wielkiej Reformy w Polsce — po raz pierwszy triumfującej.

Jednolitą postawą społeczeństwa polskiego w głosowaniu Ludowym będzie doniosłym czynnikiem utrwalającym nasze bezpieczeństwo, chroniącym nas przed wszelką próbą agresji niemieckiej.

Zdając sobie sprawę, że Referendum rozstrzygnie o przyszłości naszego kraju, że rozstrzygnie ono o przyszłych losach Polski, o losach naszej Demokracji, przedstawiciele inteligencji pracującej, zebrani na zgromadzeniu w dniu 27 czerwca w Łodzi wzywają całą inteligencję do trzykrotnego głosowania „TAK” na wszystkie pytania Referendum Ludowe.

## W kilku wierszach

Agencja Reutersa donosi z Mexico City, że najpoważniejszym kandydatem na stanowisko prezydenta republiki meksykańskiej jest obecnie były minister spraw wewnętrznych Miguel Aleman. Wybory na prezydenta odbędą się dnia 7 lipca.

Kandydaturę Alemana popierają związki zawodowe, partia komunistyczna oraz partia katolików postępowych.

Agencja Reutersa donosi z Santiago, że dnia 27 czerwca zmarł prezydent republiki chilijskiej Juan Antonio Rios. Juan Antonio Rios został wybrany prezydentem w kwietniu 1942 roku. Od początku bieżącego roku nie sprawował on swych obowiązków z powodu choroby serca. Prezydent Rios liczył lat 57.

Podano oficjalnie do wiadomości o osiągnięciu porozumienia w sprawie likwidacji nienajbardziej szwedzkiej w Szwecji pomiędzy delegacją szwedzką i przedstawicielami Wielkiej Brytanii, Stanów Zjednoczonych i Francji.

## Komunikat

Naczelna Organizacja Techniczna organizuje wielkie zgromadzenie świata technicznego miasta Łodzi, które odbędzie się w piątek, dnia 28 czerwca 1946 r. o godz. 17-ej w sali kina „Wisła”, ulica Przejazd Nr 1, w sprawie głosowania ludowego.

Przemawiać będą: wiceminister inż. Henryk Golański, profesor Politechniki Łódzkiej Bratkowski Wiadysław, dyr. naczelny Włókienniczej Manufaktury Ambroziak Józef, redaktor Wyrwa Reich.



## Ossolineum

Delegacja Rządu naszego, która wczoraj wróciła z Kijowa, przywiozła stamtąd uregulowanie ważnej sprawy: Rząd Radzieckiej Ukrainy zwraca Polsce Ossolineum. Zbiory Ossolineum będą znów służyły nauce polskiej i badaniom przeszłości Polski.

Sprawa ta od miesięcy stanowiła poważny problem rozmów polsko-radzieckich. Zbiory te należą się nam niewątpliwie: stworzone pracą polskich pracowników naukowych, kolekcjonowane przede wszystkim pod polskim kątem widzenia, stanowią one bezcenne źródło wiedzy o Polsce, o kulturze polskiej o dziejach naszego Narodu. Źródło tym ważniejsze, że większość innych naszych bibliotek uległa zniszczeniu przez wroga. Zbiory Ossolineum — otoczone w latach 1939 — 1940 troskliwą opieką przez władze republiki ukraińskiej to dziś bodajże największy skarbiec wiedzy o Polsce. Zbiory te wracają do Polski i staną się jedną z podstaw pracy naukowej w Polsce Ludowej.

Powrót zbiorów Ossolineum jest dla nas dowodem słuszności naszej polityki, polityki porozumienia polsko-radzieckiego. Nie fałszywych ciar mów wychodziło w sprawie Ossolineum z kół nawet ludzi dobrej woli, lecz nie zdających sobie sprawy z polityki rządu radzieckiego, z jego zasadniczej postawy wobec Polski. Obawy, jakie żywili — widzimy dziś, że całkowicie niesłusznie — stawali się w roku „wyciek” reakcyjnego podziemnego narzędnictwa akcji antyrządowej i antyradzieckiej. Dziś ta akcja została zdemaskowana jako kolejne, nikczemne kłamstwo. Wszyscy ci, którzy w trosce o dobro kultury polskiej dawali wyraz niepewności i wahaniom, widzą dziś jak na dłoni: nasza peperców wiarą w przyjęcie słusznych postulatów polskich, okazała się w pełni uzasadnioną. Rząd radziecki wypełnia to co przyrzekł. Rząd radziecki prowadzi wobec Polski politykę rzeczywistej przyjaźni i sąsiedzkiej współpracy. Partia nasza, Polska Partia Robotnicza, dumna jest z tego, że właśnie dwaj jej członkowie — tow. Berman i tow. Wolski — przyczynili się do pomyślnego zakończenia pertraktacji w sprawie powrotu do Polski bezcennych Skarbów Ossolineum.

Ossolineum zwraca nam Radziecka Ukraina. Ma to szczególne znaczenie. Nie jedno przeżycie rozdzieliło w przeszłości narody ukraiński i polski. Niejedną pozostała po nich gorycz. I dlatego fakt, że to właśnie Ukraina zwraca nam dziś polskie mienie kulturalne, ma szczególną wymowę, świadczy, że stosunki pomiędzy narodem polskim a ukraińskim układają się dzisiaj na nowych podstawach.

Powrót Ossolineum do kraju, stanowiący dowód solidnego wypełniania przez rząd radziecki zaciągniętych

# Bunt działaczy PSL

## przeciwko pańskiej polityce Mikołajczyka

W starym, historycznym zamku w Wieluniu, zbudowanym przez Kazimierza Wielkiego, odbyło się zebranie Powiatowej Rady Narodowej w Wieluniu.

Po załatwieniu szeregu spraw bieżących stanęła na porządku dziennym sprawa głosowania ludowego. Ob. Kuliński ze Stronnictwa Ludowego odczytał wśród głębokiej ciszy Manifest stronnictw politycznych i organizacji społecznych do Narodu Polskiego. Z powagą i uwagą wystuchali radni tekstu Manifestu. Z oznakami pewnego zdumienia przyjęli wiadomość, iż Manifest podpisała również grupa Nowe Wyzwolenie z PSL.

### PRZEMÓWIENIE LUDOWCA

Po odczytaniu Manifestu wygłosił obywatel Kuliński przemówienie, w którym omówił dolę chłopca polskiego.

— Dziś — mówił ob. Kuliński — skończyła się wreszcie dziejowa krzywda chłopca polskiego, który zrzucił jarzmo obszarńskie, otrzymał ziemię i buduje sobie nowe i dostatnie życie. Ale wróg nie ustępuje. Reakcja domaga się pozostawienia senatu, licząc na to, że potrafi z niego zrobić pozycję wyjściową dla dalszych ataków na chłopca, na demokrację. O tym wszystkim chłop dobrze wie i dlatego będzie głosował trzy razy tak.

### PRZEMÓWIENIE SEKRETARZA POWIATOWEGO ZARZĄDU PSL

Następnie zabrał głos ob. Dera, sekretarz powiatowego zarządu PSL, który złożył następujące oświadczenie:

— Należę do grupy ludzi, którzy do sprawy Niepodległości odnieśli się czynnie, należałem do Batalionów Chłopskich i prowadziłem czynną walkę z okupantem i dlatego losy Polski i dzisiaj nie mogą mi być obojętne.

Boli mnie, że nie zawsze partia moja, Polskie Stronnictwo Ludowe, otrzymuje to, co jej się słusznie należy, że nie rzadko jesteśmy pokrzywdzeni.

**ALE POMIMO TEGO I WŁASNIE DLATEGO BĘDĘ W REFERENDUM GŁOSOWAŁ TRZY RAZY TAK.** (Oklaski). **BĘDĘ TAK GŁOSOWAŁ DLATEGO, ŻE TYLKO TWIERDZĄCA ODPOWIEDZ MOŻNA DAĆ NA PYTANIA POSTAWIONE W REFERENDUM. BĘDĘ TAK GŁOSOWAŁ, GDYŻ DLA MNIE NAJWYŻSZYM NAKAZEM SUMIENIA JEST PRAWO. A WIEC W MOJEJ DZIAŁALNOŚCI PARTYPNEJ MOJ PROGRAM I MOJ STATUT PARTYPNY.**

Byłem w styczniu bieżącego roku delegatem na Kongresie PSL w Warszawie i dobrze wiem co tam uchwalono. Byłem na Kongresie członkiem Komisji Statutowej i dobrze wiem, cośmy postanowili.

W naszym programie partyjnym wobec Polski zobowiązań, dowód przyjaźni Związku Radzieckiego wobec Polski, przyczyni się do zacieśnienia stosunków polsko-radzieckich.

wiedziane jest, że „W Polsce Odrodzonej obowiązywać ma na okres przejściowy Konstytucja Marcowa z 1921 r. Na jej podstawie i w oparciu o ordynację wyborczą z niej wynikającą wybrany Sejm będzie Sejmem Konstytucyjnym. Nowa zaś Konstytucja Polski Ludowej przeprowadzi zasadę, że naród sprawuje władzę przez Sejm — naczelną organ ustawodawczy”.

W statucie i programie PSL nie ma ani jednego słowa o senacie, a ci co chcą dziś senat zachować, zdradzają program P. S. L. Jeżeli Rada Naczelna P. S. L. postanowiła głosować na pierwsze pytanie „nie”, to zdradza program P. S. L., choć mówi, że go tylko zmienia.

Ale przecież IV część naszego statutu i rozdział § 50 mówi, że „Najwyższą władzą PSL jest Kongres”, który ma jedyną i wyłączną prawo zmieniać i uchylać program i statut naszej partii.

Jasne jest tu jak na dłoni, że Rada Naczelna PSL pogwałciła uchwały naszego Kongresu styczniowego. Ja nie mogę zapomnieć słów naszego nieodwołanego przywódcy, ś. p. Wincentego Witosa, który jeszcze w r. 1919 oświadczył:

Polska będzie wtedy potężna, gdy się oprze na masach ludowych. Dlatego w naszych pracach konstytucyjnych będziemy budować państwo polskie, jako Rzeczpospolitą Ludową z wybieranym Prezydentem na czele, z Sejmem jednoizbowym, jako dzierżycielem suwerenności i ludowiadztwa.

Słubowałem na mogile ś. p. Witosa być wiernym do grobowej deski jego wskazaniom i dlatego boli mnie tak mocno to, co dzisiaj nasza partia robi. Ja jako sekretarz Zarządu Powiatowego PSL w Wieluniu nie mogę i nie chcę ponosić odpowiedzialności za błędną taktykę wyborczą, jaką naszej partii usiłuje narzucić Rada Naczelna. Dla mnie jako karnego członka organizacji najważniejszą rzeczą jest program i nie pozwolę na to, by się jemu sprzeniewierzano.

A nie zapominajmy, że jedno zło poeia drugie. Przecież u nas w Zarządzie Powiatowym mamy już takiego Rębowskiego, byłego obszarńnika, który już nawojuje naszych członków i sympatyków, by i na drugie pytanie odpowiedzieli „nie”.

Pójdź na ręce panu Rębowskiemu — odpowiedź „nie” na jedno lub na dwa

pytania jest polityka zębna, prowadząca do rozlewu krwi, do wojny domowej. My tego wszystkiego nie chcemy i dlatego w głosowaniu ludowym głosować będziemy trzy razy „tak”.

Po ob. Dera zabrał głos radny Chwałkiński z PSL, który nie zupełnie zgadzał się z przedmówcą. Ale zebrani, mówiąc między sobą, przypomnieli, że ob. Chwałkiński jest do gadania zawsze, ale gdy na ostatnim posiedzeniu Rady wybierano go do Komisji podatkowej, odmówił kategorycznie swego udziału, tłumacząc się „brakiem zdrowia”.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos radny Czechlewski z PSL, który całkowicie solidaryzował się z przemówieniem sekretarza PSL, ob. Dera, domagając się równego startu dla PSL, która ze swej strony obiecuje realną współpracę w komisji międzypartyjnej.

Na zakończenie odczytana została rezolucja, w której powiedziano między innymi:

Powiatowa Rada Narodowa w Wieluniu uchwała swą z dnia 27. 6. 1946 r. wzywa wszystkich prawych obywateli do zgodnej odpowiedzi „TAK” na wszystkie trzy pytania referendum.

Niech w imię dobra Narodu znikną nad urną wyborczą wszystkie waśnie i spory partyjne.

Odpowiedź „NIE” — to zrzeczenie się odwiecznych praw do Ziemi Polskiej nad Odrą i Nisą, to przekreślenie wszystkich zdobyczy na drodze budowy polskiej sprawiedliwości społecznej.

Kto odpowiada raz „nie” odpowiada negatywnie na wszystkie trzy pytania. Obywatele!

Ani jednego „NIE” w głosowaniu ludowym!

Precz z waśniami i sporami partyjnymi!

Niech żyje zgodny wysiłek Narodu w odbudowie!

Niech żyje Rząd Jedności Narodowej!

Rezolucja została przyjęta większością 27 głosów przy 4 wstrzymujących się. Głosów sprzeciwu nie było.

Z dziesięciu obecnych na sali radnych PSL-owskich sześciu wypowiedziało się za przyjęciem rezolucji.

Po zakończeniu posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej zbrali się przedstawiciele wszystkich partii politycznych, by radzić nad sposobami jak najskuteczniejszej agitacji za hasłem „trzy razy tak”. Lemiesz.

## Dzieci i matki karmiące otrzymają więcej mięsa, tłuszczu, mleka, cukru i mąki

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów w dniu 25. 6. br. na wniosek Ministra Apropriacji i Handlu uchwalono, że od lipca 1946 r. nastąpi podniesienie norm żywienia w postaci dodatkowego żywienia miesięcznego dla dzieci

do lat 12: mąki pszennej 2 kg mięsa lub ryb albo jaj lub sera — 0,5 kg, cukru — 0,25 kg, mleka — 3 l. Dla kobiet ciężarnych i matek karmiących: tłuszcz — 0,25 kg, cukru — 0,25 kg, mleka — 15 litrów.

Jarostaw Hasek

124)

## Przygody dobrego wojaka Szwejka

### podczas wojny światowej

— Chciałem tylko powiedzieć, że każdy człowiek może się znaleźć w ciężkiej sytuacji i dopuścić się błędu.

Na ogół kapral zrozumiał z tego wszystkiego tylko tyle, że jest człowiekiem błędzącym. Toteż odwrócił się ku oknu i okiem posepajm spoglądał na krajobraz.

Nieco żywsze zainteresowanie wzbudziła opowieść jednorocznego ochotnika w Szwejku. Szeregowcy z eskorty spoglądali po sobie głupawymi wytrzeszczonymi oczami.

Szwejk zaczął mówić:

— Na tym świecie nic się nie ukryje i wszystko się wyda. Jakżeście wszyscy słyszeli, nawet taka idiotyczna sółka nie jest orzechówką. Rzecz to ogromnie interesująca, że w ogóle da się ktoś nabrać na takie kawały. Zmy-

ślać sobie zwierzęta, to rzecz jeszcze trudniejsza. Był sobie przed laty w Pradze niejaki Mestek, który znalazł morską dziewczę, czyli syrenę i pokazywał ją za pieniądze w lokalu przy ulicy Havlicka na Królewskich Winohradach, przez parawan. W parawanie była dziura i każdy mógł widzieć przez tę dziurę najzwyczajniejszą kanapę, a na niej tarzała się w półmroku jedna zwyczajna kobieta z Żyżkowa. Nogi miała omotane zieloną gazą, co miało przedstawiać ogon rybi, zaś włosy miała pomalowane na zielono, a na dłoniach miała pletwy z tekturek też na zielono pomalowane. Do krzyża przywiązali jej jakieś pletwy, czy co. Młodzieży do lat szesnastu wstęp był zakazany, ale za to wszyscy, co już mieli lat szesnaście i pięćdziesiąt, bardzo byli zadowoleni,

że ta morską dziewczę ma bardzo szeroki zad, na którym był napis: Do widzenia. Co do piersi, to inna sprawa, bo spływały jej na pępek, jak stara sforsowana guma. O godzinie siódmej wieczorem pan Mestek zamykał panoramę i mówił: — Dziewico morską, możesz iść do domu. — Więc ona się przebierała w inne ubranie, a o godzinie dziesiątej można było spotkać się z nią na ulicy Taborskiej i usłyszeć jej słowa, które powtarzała każdemu napotkanemu mężczyźnie: Panie cacany, niech pan się połatuguje ze mną. — Ponieważ nie miała książeczki w porządku, więc przy jakiejś tam okazji capnęła ją i pan Draszner z policji wsadził ją do u.a. Znikła morską dziewczę i pan Mestek nie miał już nic do pokazywania za pieniądze.

Oberfeldkurat spadł tymczasem z ławki i spał dalej na podłodze. Kapral spoglądał nań przez chwilę zgłupiałymi oczami, a potem bez niczyjej pomocy dźwigał go i układał spowrotem na ławie. Widać było, że stracił wszelki autorytet.

— Mógłby mi też ktoś pomóc chyba, czy nie? — rzekł cichym i zrezy-

gnowanym głosem, ale szeregowcy eskorty spoglądali po sobie i ani jeden się nie ruszył.

— Niech by sobie gnął na podłodze — rzekł Szwejk. — Ja też miałem swego feldkurata i nie przeszkadzał mi spać, gdy się czasem zawijał. Raz zostawiłem go na noc w wychodku, innym razem wdrapał się na komodę, sypiał czasem w nieckach i to jeszcze w obcym domu. W ogóle różnie różni sypiają.

Kapral stał się raptem bardzo energicznym i zdecydowanym. Chciał pokazać, że on rzadzi w wagonie i dlatego rzekł szorstko:

— Zamknij pan gębę i nie gładź od rzeczy. Wszystkie pucybuty za dużo gadają. I wciskają się wszędzie jak te pluskwy.

— Ma się wiedzieć, że pucybut, to pucybut, ale kapral to bożek, panie kapralu — odpowiedział Szwejk, zachowując równowagę ducha niby filozof, który po całym świecie chce zaprowadzić spokój i puszcza się przy tym na bardzo ryzykowną polemikę.

— Panie kapral, to macierz miłująca i — rzekł cichym i zrezy-



**Zygmunt Modzelewski**  
Wiceminister Spraw Zagranicznych

# Stabilizacja na wewnątrz i zewnątrz oto sens trzech TAK

Gdyby spróbować w jednym słowie dać definicję celów Głosowania Ludowego, to wszyscy zgodzilibyśmy się, że celem Referendum jest stabilizacja — stabilizacja naszych stosunków wewnętrznych i naszych stosunków z zagranicą. Nie trzeba długo dowodzić, jak ona jest nam potrzebna, jak bardzo czas już skończyć z tymczasowością.

## Stabilizacja - tylko na gruncie dzisiejszej rzeczywistości

Jeżeli mowa o stabilizacji, to rzecz zrozumiała, że można jej dokonać tylko na podstawach obecnej, dzisiejszej rzeczywistości. Gdybyśmy myśleli o jakichkolwiek innych podstawach, sprzecznych z dzisiejszą rzeczywistością, to przede wszystkim należałoby tę dzisiejszą rzeczywistość obalić, to znaczy zdzielić akurat wręcz przeciwnie, niż tego wymagają warunki stabilizacji.

A więc jeżeli mówimy o stabilizacji, to mówimy o dzisiejszej rzeczywistości polskiej takiej, jaka wynika z 6-letniej walki z okupacją i ze zwycięstwa wielkiej koalicji antyhitlerowskiej nad Niemcami.

Nie jest dziełem przypadku, że w niespełna 2 lata od wyzwolenia Polski spod okupacji potrafiliśmy stworzyć taką, a nie inną rzeczywistość, że tak, a nie inaczej ułożyły się warunki odbudowy nowego Państwa Polskiego. Jest to logicznym wynikiem nie tylko katastrofy wrześniowej 1939 roku, ale i logicznym wynikiem tego wszystkiego, co katastrofę wrześniową przygotowało. Mam na myśli ówczesną nieudolność, absolutny brak zrozumienia ze strony sterujących dla spraw i interesów Narodu Polskiego.

Stery rządzące Polską przed wrześniem nie potrafiły — mówiąc obiektywnie — niezależnie od tego czy chciały tego czy nie, nie potrafiły zapewnić największego dobra dla każdego narodu, a mianowicie nie potrafiły zapewnić Narodowi Polskiemu swobody rozwoju w warunkach niepodległości.

Jeżeli rzucam to oskarżenie, to nie dlatego, że była to właściwość tylko naszych sterujących. Dotyczy to także sterujących we Francji w 1940 roku i w niektórych innych krajach zagarniętych przez Hitlera. Stery rządzące, które w ciągu XIX stulecia w różnych krajach Europy potrafiły jeszcze dość godnie reprezentować interesy narodu i rościć sobie prawo do przewodnictwa nad narodami, w dzisiejszych warunkach — jak to pokazała ostatnia wojna — nie są już w stanie reprezentować godnie interesów narodu, i z tego tytułu nie mogą już więcej rościć sobie prawa do przewodzenia tym narodom.

Narody są wieczne i trwają i wtedy, kiedy ich przewodnicy zawodzą, sięgają same do głębszych swych źródeł, wysuwają nowe koncepcje rządzenia i do realizowania tych nowych koncepcji wysuwają nowych ludzi. Jeśli chodzi o historyczne przykłady tego rodzaju zmian, to chociażby od końca XVIII stulecia od Wielkiej Rewolucji Francuskiej poczynając, po przez wiek XIX można by przytoczyć tych przykładów bardzo wiele.

## Reakcja wykazała swą nieudolność

Ta nieudolność i bankructwo polityczne, które najwyraźniej ujawniło się we wrześniu 1939 roku, przygotowały grunt do tego, aby nowe koncepcje powstałe i przemyślane w czasie okupacji, już w pierwszych miesiącach zdobywanej znowu niepodległości mogły być w Polsce realizowane — te, a nie żadne inne.

Jeżeli by przejrzeć po kolei, na czym one polegały a mianowicie: reforma rolna i unarodowienie naszego przemysłu, to zostały one dokonane w Polsce z wyjątkową łatwością, bo ci, którzy stali na czele starego porządku, a więc na stanowisku prywatnego wielkiego przemysłu i banków, na stanowisku utrzymania wielkich majątków ziemskich, zbankrutowali — do tego stopnia, nie tylko militarnie, ale i moralnie i to nie tylko u nas, ale i w innych krajach — że nie byli w stanie oprzeć się, nie byli w stanie bronić starego systemu.

Naród Polski, który wyplastował sobie tę koncepcję, realizował ją niemal żywiołowo. Stary system do tego stopnia przeganił, że nie był w stanie okazać większego oporu w obronie swojego dalszego istnienia.

Podobnie jest i z koncepcją naszych granic zachodnich, związanych ze zmianą naszych granic wschodnich. Śmieszne jest, kiedy w niektórych nielegalnych wydawnictwach — a mam takie wydawnictwo przed sobą — mówi się o tym, że na trzecie pytanie trzeba odpowiedzieć „tak”, ale jednocześnie wysuwać koncepcję powrotu Lwowa i Wilna do Polski. Jest to nonsens. Nie może być mowy o ustabilizowaniu granicy na Odrze i Nisie Łużyckiej bez jednoczesnego ustabilizowania granicy wschodniej tak, jak ona się w tej chwili ułożyła, a więc na podstawie linii Curzona.

Demagogię można uprawiać na różne tematy, ale zawsze będzie to wręcz przeciwnie

ne dążeniu do stabilizacji naszych stosunków. Mowa może być tylko o jednej stabilizacji, o stabilizacji tych warunków, w jakich dziś w Polsce pracujemy, żyjemy i w jakich mamy zamiar Polskę odbudować.

## Sukces reakcji groziłby konfliktem wewnętrznym

Wyobraźmy sobie abstrakcyjnie, że zwyciężyła ta druga koncepcja, że na drugie pytanie otrzymujemy większość „nie”. Z tego wynikałoby, że trzeba wydrzeć spowrotem fabryki i huty robotnikom i oddać prywatnym właścicielom, że trzeba te miliony hektarów ziemi, które są w rękach chłopów, wydrzeć im po to, żeby z powrotem restytuować w majątkach wielkich posiadaczy ziemskich.

Rzecz jasna, że tego rodzaju koncepcja musiałaby w Polsce doprowadzić do najbardziej gwałtownego konfliktu wewnętrznego, że ani klasa robotnicza, ani masy chłopskie nie dalyby sobie wydrzeć tych zdobyczy, które w ciągu dwóch lat utrwały i na których podstawie gospodarują, a dodam, że gospodarują wcale nieźle. Konflikt skończyłby się kłeską tej koncepcji „nie”, zwycięstwem koncepcji „tak”, stabilizacją dzisiejszej rzeczywistości, ale kosztowałoby to drogą nasz naród. Przecież Niemcy wycięli tak dużo polskiej krwi, że nie powinniśmy pozwolić teraz na wytoczenie niepo-

## Wsteczni angielscy hołubią Niemcy

Jeżeli chodzi o politykę międzynarodową, najlepszym tego rodzaju przykładem jest stosunek do Niemiec. Jeżeli porównać to wszystko, co jeszcze dwa lata temu na temat Niemiec pisało się w Wielkiej Brytanii, Stanach Zjednoczonych i w innych krajach, z tym, co się dziś w stosunku do tych Niemiec robi, to łatwo dostrzec, że jest to coś wręcz przeciwnego.

Dla zwycięstwa nad Niemcami trzeba było obiecywać narodom, że tym razem następujący imperializm niemiecki zostanie podcięty w swoich korzeniach, żeby nowa wojna światowa — jako wynik agresji niemieckiej — była niemożliwa, ale już dziś wraca się do starych koncepcji równowagi w Europie.

Tworzy się „blok Zachodni” przeciwko państwom Centralnej i Wschodniej Europy. Ze względu na to, że nie można sobie wyobrazić jakiegos na większą skalę wystąpienia przeciwko tym państwom Europy Wschodniej i Centralnej bez udziału Niemiec, już dziś usiłuje się Niemcy potraktować tak, żeby z nich stworzyć znowu i to w niedługim czasie bastion nowej możliwości agresji. To w sumie znaczy powrót do stosunków sprzed 1939 roku, powrót do istnienia państwa niemieckiego, mającego dostateczne podstawy, żeby stać się znowu silnym państwem imperialistycznym, agresywnym.

Wstarczy przyrzeć się koncepcjom tego rodzaju, jak usunięcie okupacji w Niemczech z zagwarantowaniem pokoju na 25 lat, żeby zrozumieć, że byłoby to 25 lat zbrojnego pokoju, przygotowującego za 25 lat nową wojnę. Są to koncepcje nie mające

## W Polsce decydować powinna tylko polska racja stanu

Nieszczęściem Polski jest — jak to było już nieraz w jej historii — że usiłuje się decydować o jej losach nie z punktu widzenia naszych wewnętrznych interesów, ale z punktu widzenia interesów wielkich potęg, dla których Polska znowu ma być tylko rozgrywką.

Czas już z tym skończyć. Tak długo, jak długo o tym, czy głosować w referendum „tak”, czy „nie” mają decydować racje sta-

## PSL - pupilek protektorów Niemiec

Jest faktem, że PSL jest pupilkim p. Vandenberg, senatora amerykańskiego, znanego izolacjonisty, prohitlerowca, który dziś jest jednym z doradców departamentu stanu. Jest dużo profesorów Savory i innych konserwatystów angielskich, którzy nie mają nic lepszego do roboty, jak tylko interpelecje na temat ich zaniepokojenia z tego powodu, że gdzieś jakiś oddział PSL został zawieszony, że temu czy innemu członkowi PSL stała się rzekomo krzywda.

Nie jest to rzeczą przypadku. Nie ma w polityce tego rodzaju sympatii bez wzajemności, bez liczenia na zapłatę w przyszłości. Nie jest przypadkiem, że PSL w odniesieniu do pierwszego pytania powzięło uchwałę „nie”. To się podoba p. Vandenbergowi, Savory i innym, dążącym do odbudowy Europy na starych śmieciach bez żadnych zmian, z

## Sojusz z ZSRR - przesłanka naszej polityki zagranicznej

Nasza polityka zagraniczna — to staje się już truizmem — opiera się przede wszystkim na sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Już kiedyś miałem możność powiedzieć na temat tego sojuszu, że decyduje o nim nie

Z tego punktu widzenia od razu całe społeczeństwo polskie w stosunku do referendum można podzielić na dwie grupy: na tych, którzy tej stabilizacji chcą i na tych, którzy jej nie chcą.

## pod boki, ale gdyby to był sojusznik

niepewny, to trzeba go szukać i dalej, był pewnego. Rzecz polega na tym, że póki na wschodzie mieliśmy za sąsiada Rosję carską, nie mogły się nasze stosunki z tym sąsiadem dobrze układać, bo mieliśmy do czynienia z agresją ze strony tego wschodniego sąsiada. Toteż słuszne było wówczas, że sojusznika szukaliśmy gdzie indziej. Ale kiedy Rosja zmieniła się tak zasadniczo, i stała się pewnym sojusznikiem, to chcemy i musimy chcieć oparcia o niego.

Już miliony razy powtarzaliśmy, że to nie tylko nie zamyka nam drogi do wszelkich innych sojuszy zachodnich, ale przeciwnie, wzmacnia naszą pozycję i to bardzo wyraźnie.

Nasze stosunki z Zachodem

Umowy z Zachodem będziemy mieli. Wczoraj podpisaliśmy układ regulujący nasze stosunki finansowe z Wielką Brytanią. Odmrożona została pożyczka amerykańska w wysokości 90 mil. dolarów. W niedługim czasie podpiszemy deklarację przyjaźni z Francją, z sojusznikiem naturalnym, bo mającym się w obliczu tej samej agresji niemieckiej, co i my.

W historii dyplomacji nie znalazł się wypadku między dwoma utrzymującymi normalnie stosunki dyplomatyczne państwami, żeby cała armia w rok po zakończeniu wojny nie była przekazana swojemu macierzyństwu dowództwu, żeby odbywała się tu ponura rozgrywka polityczna przy jednoczesnej poniewolce żołnierzy spod Monte Cassino. Nie chcą ich bowiem dziś w Wielkiej Brytanii ani górnicy, którzy zastrzegają sobie pierwszeństwo pracy, ani żołnierze brytyjscy, obawiający się, że andersowcy będą wcześniej zdemobilizowali i zajmą lepsze miejsca w życiu cywilnym.

Jednocześnie odgradza się tych żołnierzy chińskim murem od kraju, oddaje na żer reakcyjnych generałów, którzy zatrzymują duże tych żołnierzy, najobrzydliwszą propagandą przeciwko polskiej rzeczywistości, nawołując do niepowracania do kraju i przedkładania tułaczki na pustyniach nad pracę dla odrodzonej Ojczyzny.

Jeżeli z tego punktu widzenia podejmiemy do referendum, to staje się sprawą zupełnie jasną, jak należy głosować, kto jest za stabilizacją, a kto jest przeciwko stabilizacji. Kto jest przeciwko, ten niezależnie od tego, na jakie pytanie da negatywną odpowiedź, chce wojny domowej, ten chce przewleku krwi. Bo jest pewnego rodzaju gradacja.

Jeżeli PSL odpowie „nie” na pierwsze pytanie, to nielegalna ulotka odpowiada „nie” również na drugie pytanie, a widziałem druki nielegalne, które odpowiadają „nie” na wszystkie trzy pytania. W gradacji tej jedno jest wspólne: nie chce się w Polsce normalnych pokojowych stosunków, ale chce się w Polsce w dalszym ciągu brudzić.

PSL przestało być partią chłopską, choć samo jeszcze nie zdaje sobie z tego sprawy. Przestało być partią chłopską dlatego, że jego rola na wsi właściwie się skończyła.

Reforma rolna w Polsce została zrobiona nie przez PSL i to jest największy cios zadany tej partii na wsi. Normalną rzeczą jest, że PSL szuka zwolenników w miastach i chciałoby stać się partią na wzór francuskich radykałów. PSL nie przychodzi z jakimś postępowym programem do miast, ale otwierając szeroko wrót wszystkim, co stoi po prawicy, a więc dawnym endeckim, ONR-owskim i sanacyjnym ugrupowaniom, przeksztalca się w ruch, który osłania prawicę i uważa za główną swą rolę hamowanie pracy zablokowanych stronnictw demokratycznych w odbudowie w nowych warunkach polskiej rzeczywistości suwerennego Państwa Polskiego.

Taka jest logika wypadków, że kiedy się nie widzi niebezpieczeństwa z prawej strony, to można tylko odegrać rolę Brüninga, można stać się pomostem dla najczarniejszej reakcji, jak to widzieliśmy w Niemczech, we Francji, a także w Polsce w okresie osławionego Chjeno-piasta, który w rzeczywistości stworzył grunt do zamachu majowego i do faszyzacji naszej ówczesnej rzeczywistości.

Myślę, że w arytmetyce wyborczej, w liczeniu na głosy wszystkich chłopów, w paktowaniu i zawieraniu bloków z podziemiem, w liczeniu się i wiązaniu z Andersem, że w tej arytmetyce wyborczej, gdzie będą po jednej stronie PSL, ludzie z lasu, agenci Andersa i agenci obcych mocarstw, którzy nie chcą stabilizacji w Polsce — myślę, że w tym bloku nie znajdzie się nikt z mas ludowych.

Wystarczy wziąć inny przykład — przykład frankistowskiej Hiszpanii. Na Radzie Bezpieczeństwa nasza rezolucja, domagająca się zerwania stosunków dyplomatycznych z reżimem Franco, otrzymała zaledwie cztery głosy, siedem głosów wypowiedziało się przeciw. Te cztery głosy to były: Polska, Francja, Meksyk i Związek Radziecki; siedem głosów, to pozostali członkowie Rady Bezpieczeństwa, z przedstawicielami Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii na czele. Są to dwie różne zupełnie koncepcje, aczkolwiek obie potępiają reżim Franco. Ale jeżeli pierwsza wyciąga wnioski i chce przygotować podstawy pokoju nie wtedy, kiedy ziemia już się pali pod nogami, to druga za pomocą formuł prawnych broni w rzeczywistości tego reżimu frankistowskiego, bo to leży na linii restytuowania stosunków sprzed 1939 roku, leży na linii nowej monarchijskiej polityki, która manipulując straszkami komunizmu podtrzymuje reżim Franco, nieodłącznie związany z polityką agresji, z polityką wzniecania wojny.

Dlatego to, co widzimy u nas w kraju w odniesieniu do zagadnień głosowania ludowego, jest tylko odbiciem międzynarodowej ofensywy o powrót do starych stosunków, o zachowanie dawnych choć zbankrutowanych warunków, i niedopuszczenie do rozwoju, do pójścia po tej drodze, po jakiej naród Polski poszedł.

Oczywiście dobrze mieć sojusznika tuż



# W rok po kapitulacji Niemiec

(od specjalnego korespondenta „Głosu Robotniczego“)

BERLIN, w czerwcu.

Czy się Niemcy nareszcie zmienili? Czy „demokratyczna“ czwarta Rzesza różni się naprawdę od państwa brunatnego terroru? Czy po bezwzględnej kapitulacji Niemiec nastąpiła również kapitulacja w poglądach przeciętnego obywatela Rzeszy, wiernego wyznawcy hasła NSDAP?

Oto kilka tylko z serii pytań, absorbujących dziś każdego Polaka, a już najbardziej tego, który całe piekło okupacji niemieckiej musiał przeżyć w celi więziennej lub za drutami obozów, a dziś zżyma się i pięści zaciska, patrząc chociażby na to, co się dzieje w Norymburdze.

Na pytania te nie odpowiem bezpośrednio. Niech za odpowiedź wystarczą tych kilka faktów, najzupełniej autentycznych, zaobserwowanych przeze mnie w Berlinie w czerwcu Anno Domini 1946, a więc zaledwie w rok po „bezwzględnej kapitulacji“.

## „Czarna Gwardia“

Na ulicach Berlina, obok zielonkawych mundurów policji, do zdumienia przypominających okupacyjną żandarmerię, pojawiły się ostatnio czarne mundury niemieckiej służby wartowniczej. Rosłe chłopcy, patrzące spod łań, a raczej spod czarnych lakierowanych hełmów z białym napisem „Guard“ — to jeszcze jedna odmiana niemieckiej służby pomocniczej.

Czarna gwardia, uzbrojona w karabiny pilnuje amerykańskich instytucji i strzeże wejść do magazynów, zastępując amerykańskich żołnierzy, dla których powrót do Ojczyzny jest w tej chwili sprawą ważniejszą od wojny i pokoju, od okupacji i Niemców. Dobrze pilnują Niemcy amerykańskich składów: niedawno właśnie odbył się przed sądem niemieckim proces dwóch policjantów niemieckich, którzy w biały dzień, w mundurach, podczas pełnienia służby wynieśli z powierzonych im obojętne składki przy odpowiedniej „pomocy“ 25 ton rozmaitych produktów.

Wyrok, przy uwzględnieniu okoliczności „łagodzących“, do których zaliczono... młodość policjantów, opiewał na dwa lata obozu. Niema to, jak „demokratyczna“ sprawiedliwość w Niemczech!

## Dyscyplina w...nieistniejącej armii

Bardzo kategorycznie zaprzeczył generał Robertson, zastępca głównodowodzącego brytyjskich wojsk okupacyjnych, jakoby istniała w strefie brytyjskiej jakaś „armia niemiecka“.

Armia? Skądże znowu?! Wprawdzie było tam coś ponad trzy miliony panów Niemców, ale już prawie wszyscy poszli do domu, do żon, do matek, do partii N. S...

Zostało zaledwie 5 procent. Nawet niecałe 150 tysięcy rozbrojonego wojska, które jest traktowane, jako służba pomocnicza przy pracach tak niebezpiecznych, jak rozminowywanie pól. A w ogóle to już nie wojsko, ale zwykła cywilbanda, trzymana w ryzach przez dzielnych brytyjskich podoficerów.

Czy aby jednak naprawdę tylko „cywilbanda“? Przeczytajmy „rozkaz“, opublikowany jako curiosum przez prasę berlińską, a pochodzący z „korpusu niemieckiego Stockhausen“ w Sleszwig-Holstein. Rozkaz ten, wydany w tym roku, brzmi w tłumaczeniu, jak następuje:

## Ortslazarett II Chefarzt

Skazując podoficera Alojzego Bayera, pacjenta oddziału neurologicznego Ortslazarett II za niewojkowe zachowanie się na 3 dni obostrzonego aresztu, gdyż nie salutował spotkanego na ulicy oficera.

Kara ma być wykonana w areszcie Bloku Zachodniego.

Podpis nieczytelny

Oberfeldarzt u. Chefarzt.

Jak widzimy — wszystko tu jest zachowane: i szarże, i dyscyplina iście pruska, i obowiązek salutowania spotkanych na ulicy oficerów niemieckich, i areszt dla zbyt „demokratyzujących“ się żołnierzy.

No i wreszcie podpis: Naczelny lekarz polowy. Czy jednak nie za dużo jeszcze pola do popisu pozostawia się niemieckiej „cywilbandzie“ w mundurach na terenie strefy wielkobrytyjskiej okupacji?

Nie mała była panika w mieszkaniach „poczciwych“ mieszczan berlińskich, skoro wracając pewnego dnia po pracy do domu zastali w skrzynce list w kopercie z napisem „Military Gouvernement“, nie wróżącym nic dobrego.

Drżącymi rekami rozrywali koperty, bo wprawdzie wszyscy są przecież „niewinni“ i zaden „nie brał udziału“, ale nigdy nie wiadomo, co sobie też ten wszechwiedzący zarząd wojskowy o nich myśli.

Koperty zawierały listy następującej treści: Dnia (tu następowała data) zjawi się w pańskim mieszkaniu komisja amerykańska dla przeprowadzenia z Panem rozmowy. Proszę oczekiwać przybycia komisji w domu.

Z bijącym sercem oczekiwali Niemcy nadejścia „sądного dnia“. Wrodzone poczucie dyscypliny i strach nie pozwoliły im na złeceważenie nakazu, to też określonej daty, trzęsąc się ze strachu, zrywali się z miejsc za każdym dzwonkiem, zeganac się już w myślach z domem i otoczeniem. Tymczasem, zamiast spodziewanej policji wojskowej, w drzwiach zjawiali się uprzejmi panowie i panie w mundurach amerykańskich, którzy siadali z gospodarzami przy stole i zeszynali im zadawane rozmaite (czasami, ach, jakie śmieszne!) pytania. Wkrótce gospodarz się nspakajają: to jeszcze nie po niego przyszli. To tylko przedstawiciele amerykańskiego Urzędu Opinii Publicznej, którzy w ten sposób chcą się zorientować o myślach i nastrojach społeczeństwa niemieckiego.

Ciekawe rezultaty przeprowadzonych badań ogłoszono niedawno: na jedno z najczęściej zadawanych pytań: jaki

jest pański pogląd na idee narodowego socjalizmu — tylko 37 proc. osób określiło NSDAP jako złą dla Niemiec, ZAŚ 53 PROC. WYPOWIEDZIAŁO SIĘ W DALSZYM CIĄGU ZA NARODOWYM SOCJALIZMEM Z TYM TYLKO ZASTRZEŻENIEM, ŻE POWINIEN MIEĆ „LEPSZYCH WYKONAWCÓW“.

Nie zdziwiło mnie też wcale potem oświadczenie jednego z moich berlińskich znajomych, który mi z uśmiechem powiedział: „Jeżeli się Pan interesuje zmianami, jakie zaszły w Niemczech po kapitulacji, to mogę Panu powiedzieć, że zmiany takie istotnie są: mamy dziś WIECEJ NARODOWYCH SOCJALISTÓW, NIŻ ICH BYŁO ZA HITLERA!“

## Dr. Dahmus przyjmuje od 3 - 5

Taka tabliczka wisi przed jednym z domów przy Kurfuerstendamm w Berlinie. Tabliczka, jak i każda inna tabliczka lekarska, mówiąca o tym, gdzie mieszka człowiek, którego obowiązkiem jest udzielić pomocy każdemu, który tego zażąda. Pewnego czerwcowego dnia przed domem, gdzie mieszka doktor Dahmus, zatrzymuje się samochód z polską chorągiewką. Trzeba zawieźć lekarza do jednego z pracowników Polskiej Misji Wojskowej, który nagle zachorował. Urzędniczka Misji idzie na górę, po chwili wraca jednak i wzburzonym głosem mówi: „Ten lekarz odmówił wyjazdu do Polaka i powiedział, że polskim samochodem nie pojedzie za nie w świecie“.

Byłem w tym samochodzie, usłyszałem te słowa, pobiegłem na górę, przedsadzając po dwa stopnie na raz. Zdaje

się, że dr. Dahmus był bardzo niemiłe zdziwiony, gdy nagle zobaczył przed sobą polski mundur i furazerkę z zerkiem.

— Pan odmówił udania się do chorego, dlatego, że jest Polakiem? Tak? — zagadnąłem bez dalszych wstępów.

Dr. Dahmus (młody, wysoki, typ, jakich się wielu widziało ze swastykami na rękawie) usiłuje zaprzeczyć zlekka drżącym głosem.

Jest bardzo, ale to bardzo zażenowany i uprzejmy. Gdzieżby śmiało odmówić pomocy Polakowi! Sam był w Polsce podczas wojny.

— Tak? A gdzie, jeśli wolno wiedzieć?

— W Łodzi — mówi cicho dr. Dahmus i dodaje naraz: — Ale samochodem nie pojedę, wolę przyjść pieszo...

— Czy dlatego, że polski?

— Nie. Nie pojechałbym również samochodem amerykańskim, ani angielskim, ani rosyjskim...

— A więc, pan się po prostu boi, panie doktorze?

— Tak — odpowiada jeszcze ciszej wysmukły lekarz hitlerowski.

Dr. Dahmus nie pojechał samochodem. Według polecenia, które mu zоставiłem, zjawił się w mieszkaniu chorego po upływie 20 minut. Przyjechał rowerem, trzymając na ramieniu swoją asystentkę, która przez cały czas jego pobytu na gorze w mieszkaniu dyżurowała przed bramą.

Swoim porządkiem — ciekawe: CZEMU TO DR. DAHMUS Z ŁODZI TAK BARDZO SIĘ BOI POLAKÓW W BERLINIE?

LEOPOLD MARSCHAK.

# Metamorfozy p. Mikołajczyka

W taktyce mikołajczykowskiego kierownictwa PSL charakterystyczna jest jedna rzecz. Nie podaje ono swego programu i krytykując demokrację — nie precyzuje zarzutów.

Jeśli jest prawda, że p. Mikołajczyk zgadza się z polityką zagraniczną rządu, z polityką w sprawie granic, z reformami socjalnymi i z polityką odbudowy kraju, a więc w rzeczach podstawowych, to niezrozumiałą jest zasadnicza opozycja, uprawiana przez kierownictwo PSL wobec całości kształtu nowej rzeczywistości polskiej. Wszystko to wygląda tak, jakby pragnął właśnie przeskądzać i psuć; jakby osiągnięcia i postęp — martwiły go, a trudności i niepowodzenia radowały.

## MRZONKI TRADYCJI

To wszystko nie jest wcale dziwne, ani nowe dla tych, którzy mieli możliwość zapoznać się z działalnością p. Mikołajczyka jeszcze w Wielkiej Brytanii, a zwłaszcza dla członków polskich organizacji demokratycznych, którzy na własnej skórze odczuli działalność agentów ówczesnego szefa „rządu“ polskiego w Londynie. Cała racja bytu p. Mikołajczyka polegała w Londynie i polega teraz na dążeniu do nakłonienia narodu polskiego, by dał reakcji jeszcze raz władzę, by jeszcze raz złożył w ręce reakcji swój los, życie i przyszłość.

Potwierdzają to w pełni doświadczenia emigracji londyńskiej. Zwłaszcza nasi żołnierze, w olbrzymiej większości chłopci, mogą tym zapelnąć całe tomy. W t. zw. „camp“-ach nasi rodzimi hitlerowcy katowali już za samą chęć powrotu do kraju, za przeczytanie lub posiadanie gazety z kraju lub pisma demokratycznego. Te rzeczy działy się we wszystkich obozach wojskowych (t. zw. „campach“), pozostających pod władzą „rządu“ londyńskiego, na którego czele stał pan Mikołajczyk.

Odwolywanie się od Andersa i Sosnkowskiego do Mikołajczyka — to jakby zwracanie się o walkę z bandami i pomoc w ich poskromieniu do „komitetów PSL. Setki tysięcy Polaków w armii Andersa i obozach przesiedleńczych, to również ofiary p.

Mikołajczyka, gdyż on pierwszy rzucił hasło bojkotu Polski i nie wracania do kraju „w odwet“ za to, iż kraj „ośmielił się“ nabrać więcej zaufania do wybranych przez siebie i wraz z nim walczących władz, niż do „rządu“ londyńskiego.

## TRUDNO UWIERZYĆ

Nam, którzyśmy widzieli p. Mikołajczyka na emigracji londyńskiej, trudno było uwierzyć, że jego zerwanie z reakcją i obietnice współpracy, złożone przy tworzeniu Rządu Jedności Narodowej były szczere. Niestety, rzeczywistość potwierdziła, iż „londyński“ p. Mikołajczyk, p. Mikołajczyk — sojusznik Sosnkowskich, Raczkiwiczów, Andersów, wielbiciel Bora, nie zmienił się po przybyciu do Polski, że reakcyjne „ideale“ i cele, którym służył w Londynie, przyświecają mu także w kraju.

Nawet na terenie londyńskim „rząd“ i reżim pp. Raczkiwicza i Mikołajczyka, wyposażony we wszystkie środki, dysponujący setkami i tysiącami płatnych sług i agentów, popierany w pełni przez Anglików, poniósł na gruncie politycznym szereg porażek, zadanych przez demokratów polskich, pozbawionych wszelkich środków i zwalczanych przez wpływowe koła angielskie. Szmatka londyńska p. Mikołajczyka „Dziennik Polski“ zmuszona została przez nas do bardziej ostrożnego występowania. Liczące tysiące członków, rozrastające się samorzutnie organizacje demokratyczne, powstałe mimo groźenia wojskowym więzieniem i torturami za przynależność do nich — poważnie przyczyniły się do podważenia zaufania do polityki Raczkiwicza i Mikołajczyka w opinii brytyjskiej.

## KIEDY JUŻ NIE MA INNEJ RADY

Widzieliśmy w Londynie wiele metamorfóz p. Mikołajczyka, lecz miały one jedną wspólną cechę: do każdej następnej zmuszała p. Mikołajczyka klęska, poniesiona w poprzednim wcieleniu. W końcu 1944 r. na przykład „zmarł“ naśle p. Mikołajczyk „premier“ emigracyjny „rządu“, a narodził się p. Mikołajczyk sze. „ono-

zycji“ („Jutro Polski“) w stosunku do rządu Arciszewskiego. Ten nowy p. Mikołajczyk, choć „pokłócony z fałszywymi Raczkiwiczem i Arciszewskim, nie uznawał jednak nadal władz krajowych i głosił, iż mimo „opozycji“ za jedynie „legalny“ uznaje reżim emigracyjny, oparty na konstytucji 1935 r. zaś władzom krajowym odmawia podstawy prawnej.

To wcielenie po paromiesięcznym żywocie zgasło, gdyż nie miało żadnych szans powodzenia. Utworzony został Rząd Jedności Narodowej. Wtedy nastąpiły „narodziny“ nowej odmiany p. Mikołajczyka — tym razem jako „czystego demokraty“, powołującego się na konstytucję marcową, zwolennika reformy rolnej, nacjonalizacji przemysłu, porozumienia ze Związkiem Radzieckim — słowem wyłonił się Mikołajczyk „rewolucjonista“.

## ZAWSZE TO SAMO

Mimo tej przemiany nie wyrzekł się p. Mikołajczyk swych dawnych faszystowskich sojuszników; pozostałe w Londynie towarzystwo z pp. Raczkiwiczem, Arciszewskim, Kwapińskim, Sosnkowskim, Andersem, Borem na czele — darzy go nadal sympatią i dyskretnym poparciem. Poparcia udziela mu również w kraju NSZ i inne „strzelające“ odmiany sanacji.

Metamorfozy p. Mikołajczyka mają zatem jedną cechę niezmienną: zawsze jest on w zgodzie z reakcją rodzimą i zagraniczną.

Wydaje się nam jednak, że mimo tych wszystkich przemian daremną jest cała praca i wysiłki p. Mikołajczyka. To, co reprezentuje Mikołajczyk, to już było i wszyscy dobrze znamy. Jest to ta sama polityka, która zrodziła katastrofę wrześniową. Oczywiście — ta sama polityka — w innej formie, w innej metamorfozie. Ale cała rzecz w tym, że nam chodzi, nie o formę, lecz o treść. Cała rzecz w tym, że NIE CHCEMY TEJ POLITYKI W ŻADNEJ FORMIE, bo jest ona zgubna dla Polski. Dlatego i ta kolejna metamorfoza nic nie pomoże ani p. Mikołajczykowi, ani tym, którzy ukrywają się za jego plecami.

Sędzia Wł. RZYMOWSKI



## Wieści z kraju

### JAK 500-TYSIĘCZNY NIEMIEC Z DOLNEGO ŚLĄSKA PRZEKRACZAŁ GRANICĘ POLSKĄ

W dniu 23 bm. granicę Polski przekroczył w drodze do Rzeszy 600-tysięczny Niemiec z Dolnego Śląska.

Zarówno polski personel punktu zdawczego w Kalawsku, jak i członkowie brytyjskiej misji repatriacyjnej oczekiwali momentu, w którym na stację przybył 298-mi transport z jubileuszowym repatriantem. Członkowie misji brytyjskiej przeszli dokładnie przybyłych w transporcie Niemców i wywiawszy 500-tysięcznego repatrianta niemieckiego poddali go specjalnej obfitej dezynfekcji proszkiem.

### ODIAZD STUDENTÓW I PROFESORÓW DO KOPENHAGI

Z Gdyni odszedł motorowiec duński „Falstria” zabierając 246 studentów i 20 profesorów do Kopenhagi. Studenci zostali zaproszeni przez duński komitet pomocy kulturalnej dla Polski, celem użycia studiów laboratoryjnych. Studenci rekrutują się z uniwersytetu i politechniki warszawskiej (118 osób), z uniwersytetu i politechniki łódzkiej (ok. 100 osób) i politechniki gdańskiej (ok. 25 osób).

### PRZEDSTAWICIELE ŚLĄSKIEGO ŚWIATA PRACY ZAPROSZENI DO WARSZAWY

Naczelna rada odbudowy Warszawy zaprosiła w porozumieniu z Warszawską Radą Narodową 750-osobową delegację robotników, techników i pracowników śląskich oraz przedstawicieli wojewódzkiego komitetu odbudowy Warszawy na uroczystość otwarcia Mostu Pomiatowskiego.

Przyjechała również odznaczeni pracownicy i robotnicy śląscy w liczbie około 60 osób.

### ZASŁUŻONE ODZNACZENIE MILICJANTÓW W SOSNOWCU

W dniu dzisiejszym do Sosnowca przybył major Kufel, który w imieniu Krajowej Rady Narodowej udekorował funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej Witolda Konofala i Tadeusza Piszczyka Brązowymi Medalami Walecznych „Na polu chwały”. Konofal i Piszczyk przyczynili się do ujęcia kilku członków bandy wyrotowej, w konsekwencji czego rozgromiono kilka band grasujących na terenie Gliwic i Gdyni. W akcji tej odznaczyli się odwagą i ofiarnością.

### SĄDYSTA NIEMIECKI SKAZANY NA KARĘ ŚMIERCI

Specjalny sąd w Lublinie na sesji wyjazdowej w Zamościu rozpatrywał sprawę Karola Salaritza, volksdeutscha, SS-mana, Salaritz, będący „dorffuehrerem” na wsi Nawoz gmina Nielich, znaną się nad Polakami w okrutny sposób.

Sąd uznał winę oskarżonego za dowiedzioną i skazał go na karę śmierci.

### POLONIA AMERYKANSKA DZIECIOM POMORSKIM

Wśród licznego grona Polaków zamieszkałych w Ameryce, przeprowadzono w ostatnim czasie zakrojoną na szeroką skalę akcję niesienia pomocy dzieciom polskim. Między innymi dzieciom pomorskim Polacy z Ameryki ofiarowali 63 tony artykułów spożywczych oraz odzieży, które oddane zostały do dyspozycji wydziału opieki nad dzieckiem przy Kuratorium Okręgu Szkolnego Pomorskiego w Toruniu.

### SĄD SPECJALNY — ZA USILOWANIE PRZEKUPSTWA

Antoni Hunt z Palmanowa pow. Nieszawskiego usiłował przekupić oficera Służby Sledczej w Powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa w Aleksandrowie Kujawskim Jana Kuczmańskiego, proponując mu 50.000 zł. za zwolnienie syna, aresztowanego pod zarzutem należenia do bandy rabunkowej. Porucznik Kuczmański, po spisaniu protokołu sprawę skierował do prokuratury. Hunt odpowiadać będzie przed Sądem Specjalnym.

### OBRAZY ZARZĄDU „SPOLEM”

W Otwocku odbyło się plenarne posiedzenie zarządu „Spolem” z udziałem przedstawicieli rządu. Z uwagi na moment zniesienia kontyngentów i skierowania całej polityki aprowizacyjnej na nowe tory, obrady miały charakter wyjątkowo doniosły. W dyskusji nad udziałem „Spolem” w organizacji zakupów na wolnym rynku dla celów aprowizacji, uczestniczyli min. Sztachelski, wicemin. Sokolowski i dyr. Departamentu Planowania min. Apropozycji Iwaszkiewicz. Udział „Spolem” w organizacji zakupów dla celów aprowizacyjnych będzie decydujący.

Następnie, przy uczestnictwie większości członków zarządu Związku Rewizyjnego omówiono i zatwierdzono plan szybkiej rozbudowy sieci spółdzielczej, koniecznej dla sprawnego przeprowadzenia akcji zaopatrzenia wsi i dla stłumienia spekulacji w miastach. Według zatwierdzonego planu przewiduje się taką rozbudowę sieci, że na 1000 mieszkańców przypadnie 1 sklep spółdzielczy. Wreszcie przedyskutowano zasady struktury spółdzielczej na wsi. Dyskusja wykazała dużą zgodność poglądów „Spolem” z programem Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Ostateczne decyzje w tej sprawie zapadną na podstawie opracowań Komisji Miedzynarodowej, w skład której wejdą przedstawiciele Związku Rewizyjnego „Spolem” i Samopomocy Chłopskiej.

### STAŁY WZROST LICZBY MIESZKAŃCÓW KATOWIC

Katowice liczą obecnie 137.000 mieszkańców wobec 125.000 przed wojną, przy czym notuje się dalszy napływ osób, chcących zamieszkać w Katowicach. Na skutek przeludnienia miasta zarząd miejski postanowił wprowadzić zakaz meldowania się na stałe osób, przybywających do Katowic, z wyjątkiem tych, które zostały przeniesione do Katowic służbowo.

### BUDOWA NAJWIĘKSZEGO W POLSCE PRZEJŚCIA ELEKTRYCZNEGO PRZEZ WISŁĘ

Wkrótce rozpoczyna zostanie w Płocku budowa przejścia elektrycznego przez Wisłę, łączącego linie przewodowe prawo i lewobrzeżne. Projekt budowy opracowany został przez Związek Energetyczny, okręgu mazowieckiego.

# Ponad 200 milionów obrotu

miała Powszechna Spółdzielnia Spożywców w czerwcu. Organizuje ona obecnie dostawę wolnorynkowych artykułów po cenach dostępnych dla pracujących

Uczmy się coraz bardziej doceniać na faktach dnia codziennego pożyteczną rolę spełnianą przez spółdzielczość. O doniosłości tej roli informuje nas prezes Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi ob. Janczyk.

— W Polsce wymiana i handel dzieł się na trzy sektory, które są — spółdzielczość, handel państwowy i prywatny.

Obecnym zadaniem spółdzielczości jest rozprawienie tak artykułów żywnościowych jak i pewnych produktów fabryk państwowych i wytwórni spółdzielczych. Podkreślić należy, że Spółdzielczość jest organizacją budowaną przez masy konsumentów. Powszechna Spółdzielnia Spożywców reprezentowana przez mniejszość obecnie 72 tysięcy członków. Z tego względu będąc organizacją mas, służyć musi ich interesom i działać pod ich kontrolą. Ponadto podlega kontroli państwa po przez Związek Rewizyjny Spółdzielni R. P.

Spółdzielczość jest wciągnięta w orbitę polityki gospodarczej państwa, jako aparat o jednolitej organizacji dającej się łatwo skontrolować. Dlatego też państwo powierzyło Spółdzielniom cały szereg różnorodnych akcji.

Jeśli chodzi o wieś to tam spółdzielnie przede wszystkim zajmują się zbieraniem ziemiopłodów, zboża, kartofli, nabiału i dostarczaniem tych produktów do miast, z drugiej strony spółdzielnie wiejskie rozprawiają wśród chłopów artykuły przemysłowe potrzebne wsi.

W miastach Spółdzielnie mają do spełnienia w pierwszym rzędzie za-

danie zaopatrzenia ludności. Pierwszym takim obowiązkiem jest rozprawienie towarów kartkowych. Jeśli chodzi o PSS to w naszych sklepach mamy zarejestrowanych takich kart 460 tysięcy i ilość towarów w bieżącym miesiącu w Łodzi rozprawionych wynosi milion czterysta tysięcy kilogramów.

Praca ta nie jest łatwa, wymaga ona wysiłku i odpowiednio wyszkolonych ludzi. Zadanie aprowizacji kartkowej wypełniane przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców jest zadaniem o charakterze społecznym, gdyż o opłacalności tej akcji trudno jest mówić. Stopa zarobkowa ustalona przez władze państwowe jedynie pokrywa jej koszty a czasem ich nie pokrywa.

Poza tym PSS prowadzi towary z tak zwanego wolnego rynku przy czym zadaniem Spółdzielni jest wpływanie na obniżkę i regulowanie cen. W tej chwili ta działalność sprowadza się do artykułów pierwszej potrzeby i uwarunkowana jest wysokością posiadanych funduszy.

Działalność PSS to poważny odłamek handlu. Obroty na miesiąc maj wyniosły 195 milionów złotych, w czerwcu przekroczyły znacznie sumę 200 milionów. Na zwiększenie się wysokości obrotów wpłynęło: powiększenie ilości rozprawianych artykułów wolnorynkowych, zwiększenie ilości manufaktur i przydziałów kartkowych. Bez wątpienia nie bez wpływu na zwiększenie się wysokości obrotów jest przeprowadzona podwyżka zarobków.

Jeśli chodzi o nasze zamierzenia na najbliższą przyszłość — to najpoważ-

niejszym jest zorganizowanie dostaw wolnorynkowych artykułów pierwszej potrzeby do środowisk robotniczych, ściślej mówiąc do sklepów działających na terenach fabryk.

Odbywa się to w ten sposób, że PSS zakupuje potrzebne artykuły w Spółdzielniach Rolniczo-Handlowych, Społem i Samopomocy Chłopskiej i dostarcza je do sklepów fabrycznych po możliwie najniższej skalkulowanych cenach.

Potrzebne są na te cele olbrzymie środki finansowe. Musimy się w tym celu uciekać do kredytów z Banku „Społem”. Kredyt dotychczas udzielony PSS w stosunku do potrzeb tej akcji jest wybitnie niewystarczający. Staramy się usilnie o rewizję tego kredytu w sensie jego podwyższenia przy czym Bank „Społem” dość flegmatycznie do rozwiązania tych zagadnień się odnosi.

Sprawa jest odwiekana a jest przecież bardzo paląca. Naszym zadaniem na terenie Łodzi jest ujęcie w sposób spółdzielczy, całkowitej aprowizacji świata pracy po przez stworzenie odpowiedniego aparatu, który by te zagadnienia mógł wypełnić, to znaczy przez rozszerzenie sieci sklepowej powiększenie ilości magazynów, bocznic kolejowych i przejęcie tych zakładów wytwórczych poniemieckich bądź opuszczonych, które produkują artykuły spożywcze, są nimi: olejarnie, fabryki marmelady, młyny, piekarnie itp. Cały ten aparat spółdzielczy musi działać w myśl interesów robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

J. Kawczakowa

## Niemcy, NSZ i WIn w jednym froncie

Wehrwolf i reakcyjne podziemie wzywają do odpowiedzi „Nie”

Z Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego komunikują:

Już od dłuższego czasu władze Bezpieczeństwa Publicznego stwierdziły wzmoczoną działalność niemieckiego podziemia, zmierzającego do siania fermentu na terenach zachodnich.

W całym szeregu powiatów śląskich dokonane zostały przez organizację Wehrwolf i Freies Deutschland akty dywersyjne, bandyckie napady; jednocześnie wzmogła się wroga agitacja tychże organizacji.

W szczególności ostatnio, w związku ze zbliżającym się referendum, działalność niemieckiego podziemia, zmierzającego do siania fermentu i zamętu na Ziemiach Odzyskanych, wzmogła się jeszcze bardziej.

Organizacje: Wehrwolf i Freies Deutschland rozpoczęły gorączkową

pracę na terenie Szczecina, Śląska, a szczególnie Śląska Opolskiego.

Władze Bezpieczeństwa stwierdziły, że organizacje te poprzez swoich agentów w miastach i większych skupiskach ludności, nawożą ludność miejscową na Śląsku do wypowiedzenia się przeciwko granicom Polski na Odrze i Nisie.

Odbywa się jednocześnie masowy kolportaż ulotek o treści następującej: „Jeśli pragniesz wolnych Niemiec, jeśli chcesz, by Śląsk został niemieckim, głosuj 3 razy „nie”, jak również 1 inne: „Kto, będąc Niemcem, mówi po polsku, ten jest zdradcą swego narodu, czy ty jesteś nim?” Ulotki te rozpowszechniane były szczególnie na Opolszczyźnie i w Bytomiu.

W związku z powyższym, jak rów-

nież w związku ze wzmagającą się falą terrorku, władze Bezpieczeństwa przystąpiły do likwidacji tych organizacji, przy czym zostały przeprowadzone aresztowania w Bytomiu, Zabrzu, Opolu.

Władze Bezpieczeństwa zatrzymały kierowników dywersji na Opolszczyźnie, SS-manów: Wertha Herberta, Bekera Wilhelma, Jakse Ignacego, u których wykryto skład broni, jak również ulotki przeciwko referendum. Ponadto zostali aresztowani członkowie grupy dywersyjnej „Eigenut”, KTORZY POZOSTAWALI W KONTAKCIE Z GRUPĄ NSZ „SZAREGO”.

W wyniku dalszego śledztwa została również zlikwidowana grupa Wehrwolfu na terenie Biskupiec, ze Stewerem Ditem na czele. Zadaniem tej organizacji było szerzenie ogólnego fermentu w czasie referendum ludowego, zrywanie plakatów oraz agitacja za trzykrotnym „nie”.

Podczas likwidacji grupy Wehrwolf w Bytomiu, na czele której stał Pipecz Alfons, wykryto drukarnię i ulotki w języku polskim, nawojujące do głosowania „nie” w referendum. ORGANIZACJE TE KOLPORTOWAŁY JEDNOCZEŚNIE ODEZWY „WIN”, ZATYTUŁOWANE: „Odpowiedź na zapowiedziane referendum”, wzywające również do negatywnej odpowiedzi na trzy pytania.

Fakty i dokumenty, wykryte przez władze Bezpieczeństwa, ustalają niebezpieczeństwo, stanowiące zagrożenie dla państwa, wzywające do głosowania „nie” w referendum. ORGANIZACJE TE KOLPORTOWAŁY JEDNOCZEŚNIE ODEZWY „WIN”, ZATYTUŁOWANE: „Odpowiedź na zapowiedziane referendum”, wzywające również do negatywnej odpowiedzi na trzy pytania.

Fakty i dokumenty, wykryte przez władze Bezpieczeństwa, ustalają niebezpieczeństwo, stanowiące zagrożenie dla państwa, wzywające do głosowania „nie” w referendum. ORGANIZACJE TE KOLPORTOWAŁY JEDNOCZEŚNIE ODEZWY „WIN”, ZATYTUŁOWANE: „Odpowiedź na zapowiedziane referendum”, wzywające również do negatywnej odpowiedzi na trzy pytania.

Dalsze dochodzenie jest w toku.

## Zespół Aleksandrowa w Łodzi

W piątek 28-go bm. wystąpi w Łodzi wszechświatowej sławy zespół pieśni i tańca Czerwonej Armii pod kierownictwem prof. Aleksandrowa.

Zespół powstał w r. 1928 i poświęcił się artystycznemu opracowaniu materiału pozostawionego przez armię carską i stworzenie nowej muzyki dla Armii Czerwonej. Pierwszym utworem była „Pieśń 22 Krasnodarskiej Żelaznej-Dywizji”, która zdecydowała o popularności zespołu i stała się wkrótce jedną z najlubiejszych pieśni publiczności radzieckiej.

Zespół składał się początkowo z 12 osób — 8 śpiewaków i 4 muzyków. Grupa ta wędrowała po całym Związku, docierając do wszystkich garnizonów i tworząc nowe zespoły. Była na Dalekim Wschodzie, na Sachalinie i nad brzegami Oceanu Północnego u marynarzy fłoty północnej.

W kilka lat później zespół liczący już 185 osób, wystąpił na wszechświatowej wystawie w Paryżu, zdobywając olbrzymi sukces.

Powróciwszy do kraju udoskonalał swój repertuar i rozszerzał się; obecnie liczy 285 osób.

W czasie wojny występował stale na froncie i na tyłach — wiele nowych premii skomponowano wśród huku dział i ogniu zaciętych walk. Członkowie jego pracują nad ludowymi pie-

śniami narodów Związku Radzieckiego, pieśniami kompozytorów radzieckich, oraz repertuarem operowym. Jeśli chodzi o tańce to wykonują tańce ludowe i wojskowe.

Kierownik zespołu prof. gen. Aleksandrow jest jednym z najwybitniejszych kompozytorów radzieckich. Skomponował radziecki hymn narodowy, Kantatę o Generalissimie Stalinie i szereg pieśni, zdobywających mu rozgłos również i za granicą.

Zespół posiadający szereg odznaczeń przybył do Polski z Czechosłowacji, gdzie dał 22 koncerty.

Po Warszawie podziwiać będzie go Łódź, a następnie Kielce, Lublin, Rzeszów, Białystok i inne miasta prowincjonalne.

### KRONIKA WYPADKÓW

Przy zbiegu ulic Wólczniańskiej i 6-go Sierpnia wskutek nieostrożnej jazdy kierowca samochodu Pawlak zamieszkały przy ul. Pogonowskiego 33 zderzył się z platformą kolejną, wskutek czego samochód został rozbity, a on sam doznał lekkich obrażeń.



**KINA**

„POLONIA” (Piotrkowska Nr 87)  
Nowa, kapitalna komedia muzyczna  
„CICHE WESELE”  
„IĘCZA” (Piotrkowska 108)  
„LISTY Z POLA BITWY”  
„WISLA” (Przejazd 1)  
Pierwszy oryginalny film wschodni  
„KWIAT MIŁOŚCI”  
„BAŁIYK” (Narutowicza 20)  
„KOCHAJ TYLKO MNIE”  
„GDYNIA” (ul. Przejazd 2)  
„KAPRYS MŁODOSCI”  
„STYLOWY” (Kilńskiego 123)  
„ZEW PUSTYNI”  
„WŁOKNIARZ” (Zawadzka 16)  
„CO MOJ MAZ ROBI W NOCY”  
„HEL” (ul. Legionów 2-4)  
„KAPRYS MŁODOSCI”  
„ROBOINIK” (ul. Kilińskiego 178)  
Komedia muzyczna  
„JA TU RZĄDZĘ”  
„PRZEDWIOŚNIE” (ul. Zeromskiego 74-76)  
Film produkcji amerykańskiej  
„PORZUCONA”  
„IATRY” (Sienkiewicza 40)  
Komedia amerykańska  
„WIELBICIELE PANNY NANCY”  
REKORD (ul. Kępczowska 2)  
„SKLAMALAM”  
„KAPRYS MILIONERKI”  
„WOLNOŚĆ (Napiórskiego 16)  
„MOI RODZICE ROZWODZĄ SIĘ”  
„ROMA” (Rzawska 84)  
„NIEBEZPIECZNA MIŁOŚĆ”  
„ZACHCIA” (ul. Złotowska 26)  
„MASKARADA”  
„MUZA” (ul. Pabianicka)  
„BLASKI I CIENIE ŻYCIA KOBIETY”  
„ADRIA” (ul. Marsz. Stalina i (Główna)  
Pierwszy oryginalny film wschodni  
„KWIAT MIŁOŚCI”  
„SWIT” (Bołucki Rynek 5)  
„ZEW PUSTYNI”

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. — W niedzielę i święta o godz. 14, 16, 18 i 20.  
Kino: „Hel”, „Adria”, „Przedwiośnie” i „Roma” rozpoczynają seanse o pół godziny później tzn. w dni powszednie o godz. 16.30, 18.30 i 20.30, w niedzielę i święta pierwszy seans o godz. 14.30 itd.  
Przedprzedaż biletów do kin Rekord, Wolność i Roma dla członków Związków Zawodowych zgłoszenia zbiorowe zgłaszać w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10—13.  
Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse.  
Uwaga! We wszystkich kinach w dniu premiery pasaż partout oraz bilety bezpłatne i ulgowe — nieważne.

**PRZETARG**

Zarząd Miejski w Łodzi Wydział Gospodarczy ul. Legionów Nr 10 ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie i dostawę następujących mebli dla Sanatorium w Łagiewnikach:  
Półeczki do umywalni na 140 osób 14,20 m. b. (mydło i przybory do mycia),  
40 sztuk szafek do łóżek — 60x45x35 z półkami,  
140 sztuk krzesel „Wiedeńskich”, w tym 40 pół-fotelików,  
6 sztuk wieszaków stojących giętych,  
2 kanapki „Wiedeńskie” nie wysycelane,  
28 szaf dla garderoby dziecięcej, o 5 drzwiach, z 2-ma półkami oraz wieszakami o rozmiarach 200x150x35;  
4 szafki w podobie dentystycznych o rozmiarach 160x55x60;  
8 krzeseł do łazienek;  
4 ławki do łazienek z wieszakami;  
3 szafy szpiżarniane, o 6-ciu szufladach wewn. drza. ze siatką o rozmiarach 200x220x60;

**TEATR „SYRENA”**  
w Teatrze Letnim „BAGATELA”  
Piotrkowska 94.  
W sobotę dnia 29 bm. 2 przedstawienia farsy St. Dobrzańskiego w opracowaniu Juliana Tuwima i Tadeusza Sygietyńskiego  
„ZOLNIERZ KROLOWEJ MADAGASKARU”  
W rolach głównych: Mira Zimińska i Ludwik Sempoliński, oraz: Stefania Górka, Janina Macherska, Maria Bielicka, Władysława Nawrocka, Kazimierz Petcecki, Kazimierz Pawłowski, Stefan Witas, Helena Puchniewska, Edward Dzierżewski, Wacław Kucharski, Jerzy Bielenia, Regina Grabowska, Alina Janowska, balet i orkiestra.  
Początek przedst. o godz. 16.30 i 19.30.  
Kasa „Bagateli” czynna cały dzień (tel. 272-70)

**Teatr, muzyka i sztuka**

**TEATR W. P.** gra codziennie o g. 19 znakomitą sztukę B. Shaw'a UCZEN DIABŁA w reżyserii Krasnowieckiego, dekoracjach i kostiumach Daszewskiego i obsadzie: Chojnacka, Górka, Jezierska, Rachwałska, Zamkow, Borowski, Damięcki, Hańcza, Krasnowiecki, Kwaskowski, Pietraszkiewicz, Piłarski, Przyjemski, Śródka i Urbański.  
**TEATR KAMERALNY D. Ż.** Daszyńskiego 34. Dziś 28 czerwca premiera „DZIEŃ BEZ KLAMSTWA” Montgomery'ego z udziałem Jana Kurnakowicza, znakomitego artysty scen polskich w popisowej roli Ralstona. W pozostałych rolach: Hanna Bielicka, Jerzy Duszyński, Jan Kochanowicz, Krystyna Mierzyńska, Artur Młodnicki, Zofia Petry, Zofia Ordyńska, Danuta Szumowiczówna i Feliks Zukowski.  
Doskonała obsada ról, komiczne sytuacje i do-wcipna treść składają się na arcywesołe widowisko. Początek przedstawienia premierowego o godz. 19.15. Bilety do nabycia od godz 10-tej.  
**TEATR POWSZECHNY TUR** gra świetną sztukę Tadeusza Rittnera WILKI W NOCY. Świetne wykonanie ról przez Józefa Węgrzyna, Łabuńską, Łu-czyńską, Bronowską, Swiderskiego, Szletyńskiego i Łabęckiego, znakomita reżyseria Daczyń-skiego i piękna oprawa dekoracyjna i kostiumowa O. Axera zadecydowały o sukcesie i wrożą powodzenie tej sztuce.  
**TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”** Dziś o godz. 19 powtórzenie przedstawienia jubileuszowego „MARICA”, operetka w 3-ach aktach E. Kalmana. Udział biorą: Elna Gistedt, Lucy Messal, St. Brusikiewicz, J. Ciesielski, M. Dąb-rowski, J. Grygalańska, K. Koszela, D. Lubowska, St. Piasecka, Wł. Szczawiński, M. Słaski, T. Słazak. Balet i wielka orkiestra „Lutni”. Reżyseria K. Dembowskiej. Choreografia: J. Ciesielski; Kapelmistrz: Wł. Szczyński. Dekoracje: E. Grajewski i J. Galewski. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni przy ul. Piotrkowskiej 102a, a od godz. 17 w kasie teatru.

**„WARSZAWSKI TEATR LALKI I AKTORA”** gra dla dzieci robotników  
W sali teatralnej Związku Walki Młodych przy placu Zwycięstwa 13 w Łodzi odbyło się przed-stawienie piękne bajki „O Straszliwym Smoku i Szewcu Dratewca”, opracowanej i wyreżysero-wanej przez kierowniczkę „Warszawskiego Tea-tru Lalki i Aktora” Irenę Krężlewiczównę.  
Piękne to widowisko, — ilustrowane opartą na motywach ludowych muzyką Zbigniewa Zam-brzyckiego b. wieloletniego kierownika muzycz-nego teatrów wileńskich przyjęte było przez widzów bardzo serdecznie.  
„Warszawski Teatr Lalki i Aktora” na za-proszenie Zarządu Związku Walki Młodych u-dał się objazd po Ziemiach Odzyskanych, dając przedstawienia dla dzieci robotników i osadników.  
**WYSTĘP ZESPOŁU ALEKSANDROWA**  
W piątek 28 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się na Stadionie ŁKS występ wesełszewiatow-owej stawy zespołu Aleksandrowa.  
Bilety w cenie od 25 zł. do 200 zł. do na-bycia w księgarniach „Czytelnika” Piotrkow-ska 96 i „Książki” Piotrkowska 86.  
Bilety na odwołany w sobotę 22-go bm. występ zespołu Mojsiejewa, są ważne na dzień 28-go bm. na występ zespołu Aleksan-drowa.  
**MIEJSKIE MUZEUM ETNOGRAFICZNE**  
w Łodzi, Plac Wolności 14 'est otwarte dla zwiedzających w dni powszednie z wy-jątkiem poniedziałku od godz. 11 do 17 w nie-dziela i święta od 10 do 13  
**OGRÓD ZOologiczny NA ZDROWIU**  
(dojazd tramwajem Nr. 9)  
Otwarty codziennie od 9 rano do zmroku  
**MIEJSKIE MUZEUM PRZYRODNICZE**  
(Park Sienkiewicza)  
Otwarte jest dla zwiedzających w dni oo-wszednie z wyjątkiem poniedziałków od godz. 11 do 17, w niedziele i święta od 10 do 13-oi.

**Przetarg**

Zarząd Miejski w Łodzi ogłasza publiczny przetarg na wykonanie urządzenia pralni mecha-nicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwajo-wej Nr 15/17 w Łodzi.  
Oferty pisemne odpowiadające treści kosztorysu ślepego należy składać w Dziale Technicz-nym — Piotrkowska Nr 64, I piętro w pokoju Nr 5 do dnia 4 lipca do godz. 11-ej przed po-łudniem w kopercie należyście zamkniętej z na-pisem:  
„Oferta na wykonanie urządzenia pralni mecha-nicznej w Szpitalu Skórnym przy ul. Tramwa-jowej Nr 15/17 w Łodzi”.  
Szczegółowe informacje oraz ślepy kosztorys za opłatą 50 zł otrzymać można w Dziale Tec-nicznym, Oddziale Instalacyjnym ul. Piotrkowska

64, I piętro pokój Nr 42. Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz 11-ej.  
Wadium przetargowe zgodnie z przepisami w wysokości zł. 9.000 — należy złożyć w Kasie Zarządu Miejskiego ul. Roosevelta 15, a kwit dołączyć do oferty.  
Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wy-boru ofert lub unieważnienie przetargu bez poda-nia powodu, oraz brania pod uwagę ofert tylko tych firm, które okażą się dowodem wpłacenia Pożyczki Odbudowy lub zaświadczeniem o zwol-nieniu z wpłaty.  
Łódź, dnia 27 czerwca 1946 r.

**Zarządzenie**

Prezydenta m. Łodzi z dnia 26 czerwca 1946 r. w sprawie zakazu sprzedaży lub wyszynku napo-jów alkoholowych w okresie głosowania ludo-wego.  
Na podstawie art. 4 p. f ustawy z dnia 21 marca 1931 r. o ograniczeniach w sprzedaży, po-dawaniu i spożyciu napojów alkoholowych (pre-ciwalkoholowa) Dz. U. R. P. Nr 51 poz. 423) oraz § 1 rozporządzenia wykonawczego Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 14 czerwca 1933 r. (Dz. U. R. P. Nr 45 poz. 351) zarządzam co na-stępuje:  
§ 1.  
W dniach 29 i 30 czerwca 1946 r. zakazuje się sprzedaży i wyszynku napojów alkoholowych na terenie m. Łodzi.  
§ 3.  
Winni przekroczenia przepisów niniejszego zarządzenia karani będą grzywną do 3.000 zło-tych lub aresztem do dwóch tygodni, w razie zaś powtórzenia przestępstwa grzywną do 5.000 złotych lub aresztem do 4 tygodni. Kary aresztu i grzywny mogą być nałożone łącznie.  
§ 2.  
Zarządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.  
Prezydent Miasta  
(—) KAZIMIERZ MIJAŁ

**TEATR KAMERALNY DOMU ZOLNIERZA**  
Daszyńskiego 34  
PREMIERA PREMIERA  
DZIS 28.6.  
komedii J. Montgomery'ego pt.  
„DZIEŃ BEZ KLAMSTWA”  
z udziałem JANA KURNAKOWICZA  
Początek o godz. 19.15. Kasa czynna od godz. 10-tej.

**PRZETARG**

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Gospo-darczy ul. Legionów Nr. 10 ogłasza przetarg nie-ograniczony na wykonanie i dostawę następują-cych mebli:  
1) dla Sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem w Łodzi mebli zwyczajnych malowanych na biało:  
1 stół 2 m x 0,75 x 80  
1 stół 2,50 m 80x78 kryty linoleum ciężki  
2 stoły 2 m x 0,75 x 78 kryte linoleum.  
3 stoły 3 m x 0,70 x 78 białe  
1 stół 1,50 x 0,80 x 78 kryty blachą cynkową  
2 stoły 1 m x 0,70 x 0,78 białe  
50 taboretów 0,35 x 0,35 x 0,45 malowane na biało.  
6 wieszaków 0,50 x 0,50 pięcioramienne  
1 wieszak 1,80 m wysoki stojący do biura  
2 wieszaki 1,50 m wiszące  
1 szafa 1,50 m x 0,60 x 1,70 z czterema szuf-ladami  
1 szafa 0,60 x 0,40 x 0,60 i półkami  
1 szafa 1,20 x 0,60 x 1,70 z półkami do wolne-go przedstawiania  
4 szafy 1,50 x 0,40 x 1,80 u góry z półkami i przegrodami dla garderoby  
1 szafa 1,20 x 0,35 x 1,70 z półkami szklanymi, oszklona u góry  
1 szafa 1,20 x 0,35 x 1,70 z półkami  
3 biurka malowane na biało  
2) dla sanatorium w Łagiewnikach pod Ło-dzią:  
40 sztuk szafek do łóżek — 60 x 45 x 35 z półkami  
półeczki do umywalni, na 140 osób 14.20 m.b. (na mydło i przybory do mycia)  
140 krzesel „Wiedeńskich” w tym 40 pół-fotelików  
6 wieszaków giętych stojących  
2 kanapki „Wiedeńskie” nie wysycelane  
28 szaf dla garderoby dziecięcej, o 5 drzwiach z dwoma półkami oraz wieszakami o rozmiarach 200 x 150 x 35  
4 szafki w podobie dentystycznych o rozn-160 x 55 x 60  
8 krzeseł do łazienek  
4 ławki do łazienek, z wieszakami  
3 szafy szpiżarniane, o 6-ciu szufladach wewn. drzwiach ze siatką o rozm. 200 x 220 x 60  
20 taboretów (ładnych efekt. roz. normalny)  
7 regałów: 3 szt. do bielizny, 4 szt. do spiżarni  
4 stoły o roz. 220 x 80 x 78  
1 stół o roz. 220 x 80 x 78 z szufladami  
3 skrzynie do produktów żywn. z przegród. o roz. 150 x 100 x 80  
10 szaf półgarderobianych, półbieliznianych o roz. 180 x 150 x 60  
1 szafa oszklona z półkami na książki o roz. 310 x 170 x 40  
8 wieszaków stojących obustronnych z prze-gródkami na obuwie  
1 biurko mahoniowe  
1 stół okrągły gabinetowy mahoniowy  
1 fotel do biurka  
2 fotele do stołu gabinetowe  
20 stołów o roz. 12x70x78 z szufladą  
10 stolików do świetlic z 2-ma szufladami mi-jającymi się  
2 biurka dębowe jasne  
7 biurek sosnowych małych dla lekarzy  
1 stolik pod maszynę o roz. normalnych  
Oferty będą rozpatrywane oddzielnie na me-bie dla sekcji Opieki nad Matką i Dzieckiem i oddzielnie dla sanatorium. Oferty należy przesy-lać w oddzielnych kopertach zalakowanych pod adresem Wydziału Gospodarczego, Łódź, ul. Le-gionów Nr 10 do dnia 1 lipca 1946 roku.  
Otwarcie ofert nastąpi 2 lipca r.b. o godz. 10-ej.  
Zarząd Miejski w Łodzi zastrzega sobie pra-wo wyboru dostawcy bez względu na cenę, a także prawo uznania, że przetarg nie dał wyniku.  
Łódź, dnia 26 czerwca 1946 r.

ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI

Kupimy natychmiast używaną kasę ogni-o-trwałą. Wiadomość w Adm. „Głosu Robot-niczego”.

**RUCH PASAŻERSKI W TRAMWAJACH MIEJSKICH**  
Ruch pasażerski na tramwajach miejskich wzrasta z miesiąca na miesiąc i w ciągu maja osiągnął liczbę 114.255,260 przewiezionych osób, wobec około 6 milionów podróży przewożo-nych przeciętnie miesięcznie przed wojną.  
Pomimo to tramwaje są przedsiębiorstwem deficytowym i niedobór za maj wyniósł 1 milio-n zł.

**Lekarze**

Dr. HENRYK PROCHACKI, choroby skórne i weneryczne, ul. Legionów 17, przyjmuje 12—1 i 3—6 pp.

**Kupno i sprzedaż**

MEBLE sypialnie, stołowy, kuchnie, sztuki pojedyncze i na zamówienia, oraz meble biurowe poleca Izdebski, Piotrkowska 31-2.  
SPRZEDAM 2 wirówki mechaniczne nowe. Wiadomość Narutowicza 16 sklep elektrotechniczny.

CHŁODNIA elektryczna na 220 volt do sprze-dania. Wiadomość: Sklep rymarski, Daszyń-skiego 15 (Przejazd).

**Zaofiarowanie pracy**

KSIEGARZ lub praktykant księgarski po-trzebny. Zgłoszenia w Państwowych Zakła-dach Wydawnictw Szkolnych, Łódź, Plo-trkowska 123.

WYTWÓRNI REKAWICZNICZEJ poszukuje ce-lem nawiązania kontaktu. Zgłoszenia do Ad-ministracji pod „Rekawiczka”.

**OGŁOSZENIA DROBNE**

F-ma „MOTOR” ul. Wólczańska 35 — po-szukuje monterów, elektryków do nawijania sil-ników.

POTRZEBNY fryzjer męski i manicurzystka 11 Listopada 75.

**Lokale**

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU SKORZAN-PGO NA OKRĘC ŁODZKI zamieni zajmowany lokal (7 pokoi) Piotrkowska 102a na większy położony na uboczu. Wiadomość na miejscu.

**Zagubione dokumenty**

ZGUBIONO niemiecką kartę pracy, legi-t. Zw. Zaw. i inne dowody Gajzlera Józefa, oraz pal-cówkę Gajzler Józefa Al. Wolności 2.

ZGUBIONO legi-t. tramwajową m-ce parzy-te Zwolińskiej Ann Kamienna 1/36a.

ZGUBIONO List Ewakuacyjny na nazwisko Dułkiewicz Eugenia wydany 8 marca 1946 r. w mieście Dziaudzikan, Rosja.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną z RKU i pal-cówkę Wachnika Edmunda. Borsucza 10,9.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną, legi-t. z obo-zu koncentracyjnego Nr 30333 Skiby Stanisława Pabianice, Kopernika 14.

ZGUBIONO palcówkę Witkowskiej Marii, Karłmszewice 48a gm. Górka Pabianicka.

PZYBLAKAŁ się pies rasy wilczej obcięty uszy. Do odebrania za zwrotem kosztów Warnieńczyka 36 (Chojny).

SKRADZIONO zaświadczenie ewakuacyjne za Nr B E 02573 wyd. w Czelabińsku ZSRR na nazwisko Czaryski Majlech, Łódź, Kamienna 1/25.

DNIA 26.VI 46 r. w tramwaju Nr 2 zagubiono portfel z dokumentami na nazwisko Górka Ana-tol, legi-t. służbową, nominację i metrykę urod-zenia i fotografię zamordowanej przez Niem-ców żony. Uczeń wyznacza zechce zwrócić za wynagrodzeniem Łódź, Piotrkowska 69 m. 6.

UNIEWAŻNIA się zagubioną książeczkę na sprze-daż papierosów i 6000 odcinków na papierosy wyst. na Spółdzielnię Spożywców w Retkini.

W DNIE 26.VI. w tramwaju linii nr 10 w oko-licy Placu Zwycięstwa skradziono legitymację służbową, wystawioną przez Inspektorat Szkolny w Łodzi dla Jadwigi Pietraszkowej, nauczycielki szkoły nr 75, przy ul. Kilińskiego 141 oraz różne dokumenty i gotówkę. Legitymację i dokumenty unieważnia się.

ZGUBIONO dowody osobiste na nazwisko Mjo-tła Władysława urodz. 5.I 1907 r. w Lipinach pow. Dąbrowa woj. krakowskie unieważnia się.



## KRONIKA ŁÓDZKA

## UWAGA PEPEROWCY W ŁODZI!

Komitet Łódzki PPR ogłasza na dniach 29 i 30 czerwca powszechną mobilizację członków partii w Łodzi.

Mobilizacja obowiązuje w dniu 29.6. od godz. 9-ej rano do 21 wieczorem i w dniu 30.6. od godz. 7 rano do 21 wieczorem.

Wszyscy członkowie Partii pracujący dotychczas w grupach agitacyjnych przy obwodach głosowania, zgłaszają się do rozporządzenia komitetów partyjnych tychże obwodów.

Wszyscy pozostali oddają się do dyspozycji komitetów partyjnych obwodów, w miejscach swego zamieszkania.

W dniu 30 czerwca członkowie PPR pierwsi spełnią obowiązek obywatelski i oddają swój głos między 7 a 8 rano.

**W DNIU GŁOSOWANIA KAŻDY PEPEROWIEC BOJOWNIEM O ZWYCIĘSTWO DEMOKRACJI LUDOWEJ!**

Komitet Łódzki PPR

## KOMUNIKAT

Zarząd Wojewódzki ZWM w Łodzi pociąga wszystkim podległym sobie instancjom organizacyjnym mobilizację młodzieży pracującej do II-go etapu młodzieżowego „Wyścigu Pracy”, który rozpoczyna się dnia 30 czerwca.

## WYDAWANIE MLEKA NA KARTKI

W dniu 29 bm. mleko na kartki wydawane będzie w sklepach 8, 9, 10, 11, 12, i 13 rejonu.

## ZIEMNIANKI DLA STOŁÓWEK

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że wszystkie stołowe w okresie wiosennym 1946 r., winny zgłosić się w dniu 28 czerwca r. do Powszechnej Spółdzielni Spożywców przy ul. Kilińskiego 81, gdzie otrzymają zlecenia do składów P. S. S. na ziemniaki w ilości 15 kg. na stołownika (według stanu osób z miesiąca lutego r.).

## TRZY RAZY TAK

**NAWOLUJĄ UCZESTNIKÓW ZBROJNYCH WALK O NIEPODLEGŁOŚĆ I DEMOKRACJĘ**

Zarząd Wojewódzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację biorąc pod uwagę wielki wysiłek partyzantów w walce o Niepodległość, chcąc, by krew partyzantów nie poszła na darmo, żąda zapewnienia spokoju w Kraju szybkiej odbudowy oraz utrwalenia granic na Odrze i Nisie. Abyśmy nie byli zaciągnięci, ale szli z prądem czasu, stając się pożytecznym państwem. Zarząd wzywa wszystkich swoich członków do wzięcia gremialnego udziału w referendum ludowym odpowiadając „tak” na wszystkie trzy pytania postawione Narodowi.

## LANCUCH PRASOWY NA KOLONIE LETNIE

Ob. Siwecki Zygmunt, dyrektor Z. N. O. P. wplaca na kolonie letnie R. T. P. D. z. 500 i wzywa: ob. Pieczewskiego Stanisława, vice-dyrektora Z. N. O. P., ob. Wróblewskiego Witolda, dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Dzielnicowego, ob. Kowalskiego, dyrektora Miejskich Zakładów Kanalizacji i Wodociągów do złożenia ofiary na ten sam cel.

## WYSTĘP ZESPOŁU ALEKSANDROWA

Słynny artystyczny Zespół Amali Czerwonej prof. Aleksandrowa liczący 270 osób, wystąpi dziś w piątek 28-go b. m. na stadionie ŁKS, ul. Karłowicka, o godzinie 20-tej. Przedsprzedaż biletów w Spółdzielniach „Książka” i „Czytelnik”.

## UWAGA DOZORCY!

W dniu 28 czerwca o godz. 17-tej t. j. 5-tej po południu wszyscy członkowie Związku Zawodowego Dozorców Domowych mają się stawić na zbiórce celem wzięcia udziału w wiecu manifestacyjnym. Stawiennictwo obowiązkowe.

## KLUB PRACUJĄCYCH

Przy ul. Piotrkowskiej Nr. 62 zaprasza na WIECZOR PIĘŚNI HUMORU, który odbędzie się w sobotę, dnia 29 czerwca o godz. 18.30. Udział biorą: Zofia Sykulska, Marian Jeżewski, Julian Stalder i Zdzisław Suwalski. Wstęp wolny. Bufet na miejscu.

## DZIŚ DYŻURUJĄ APTEKI:

Danielecki — Piotrkowska 127  
Zajączkiewicz — Zielony Rynek 37  
Gorczycki — Przejazd 59  
Karlin — Piłsudskiego 54  
Antoniewicz — Szosa Pabianicka 56  
Steckel — Limonowskiego 37

## Ze sportu

Polonia zwyciężyła zasłużenie  
Słaby sędzia przyczyną gorszących awantur

Polonia: Borucz, Przygoda, Gierwowski, Modrowski, Brzozowski, Fronczak, Przepiórka, Wołosz, Świcoz, Szularz, Ochmański.

ŁKS: Pisarski (Styczyński), Grochowski, Janiszewski, Sidor, Pegza, Kopera, Hogendorf, Baran, Pietrzak, Łącz, Patkolo.

Wynik 3 : 2 dla Polonii. Sędzia Naporski.

Już po pierwszych podaniach piłki, można było przypuszczać, że gra pomiędzy leaderem łódzkiej kl. A ŁKS-em, a leaderem warszawskiej kl. A Polonia, będzie obfitowała w wiele emocjonujących zagrań i momentów.

Łodzianie uwagę koncentrują na nowopozyskanym lewoskrzydłowym ŁKS-u Węgrze Patkolo. Węgier jest b. szybki, niestety nie miał początkowo wiele okazji do zademonstrowania wszystkich swoich umiejętności.

Na pierwszą bramkę nie potrzebowaliśmy wczoraj długo czekać. W 7 minucie wypuszczonej przez Świcoz Szularz zdobywa dla Polonii prowadzenie 1 : 0. W 15 minucie ŁKS wyrównał. Atak czerwonych przedarł się pod bramkę gości, Hogendorf przed samą niemal bramką scentrował, a Łącz skierował piłkę do bramki.

Późniejsze minuty nie przyniosły ważniejszych wydarzeń. Kilka razy byliśmy świadkami dobrych podań różnych (Kornarów) przez Węgra Pat-

kola. Nie były jednak one wykorzystane przez jego kolegów. W 30 minucie padła druga bramka dla gospodarzy. Strzelił ją Pietrzak rehabilitując się nieco za wiele słabych zagrań.

W 32 minucie Szularz wyrównał score na 2 : 2, jednak sędzia bramki nie uznał dopatrując się faulu. Protest Polonii nie odniósł skutku. W kilka minut później sędzia Naporski po raz drugi krzywdzi warszawiaków dyktując rzut wolny w przeciwną stronę, pomimo protestów zawodników i widzów. Powtarza to się kilkakrotnie.

W 42 minucie byliśmy świadkami cudu. Z odległości najwyżej trzech kroków Łącz strzelał dwa razy do pustej bramki nie zdobywając gola. Pierwszy strzał odbił się od poprzeczki, drugi obronił bramkarz.

Po przerwie wynik 2 : 1 dla ŁKS-u utrzymywał się niedługo, gdyż do 8-mej minuty gry. Cały strzał Świcozra odbił się od poprzeczki i piłka po pięciach interweniujących bramkarza (zupełnie bez jego winy) wtoczyła się do siatki.

W 12 minucie wynik brzmiał już 3 : 2 dla Polonii. Trzecią bramkę dla warszawiaków strzelił Szularz, ale... ze spalonego. Nie przeszkadzało to jednak sędziemu. Bramkę uznał i gra potoczyła się dalej. W ŁKS-ie nastąpiły przesunięcia. Węgier Patkolo poszedł na łącznika, a Pietrzak na lewe skrzydło. Patkolo wykazał i na tej pozycji dobrą orientację i zmysł piłkar-

ski. Jego gra w ŁKS-ie może przynieść czerwonym kcszulom wiele korzyści.

Począwszy od 20 minuty Polonia zaczęła przyciskać ŁKS. Szereg groźnych sytuacji podbramkowych nie podwyższyło jednak wyniku. Główną przyczyną tego był brak szczęścia u warszawiaków, w przeciwnym wypadku wynik mógłby być o wiele wyższy. Technicznie Polonia zareprezentowała się o wiele lepiej od ŁKS-u. Warszawiacy grali przede wszystkim bardziej zespołowo, czego niestety nie możemy tego wciąż powiedzieć o łodzianach, a zwłaszcza o Łączu.

Ostatnie pięć minut przed końcem gry, upływa pod znakiem nie wykorzystanych sytuacji podbramkowych z obydwóch stron. W ogniu walki zostaje kontuzjowany Baran. Znoszą go z boiska.

Po skończonej grze, tłum jak zwykle zalał boisko i doszło znów do gorszących awantur i bijatyki, której kres musiały położyć strzały rewolwerowe żandarmerii.

## PIŁKARZY HISPANII CHCE SPROWADZIC ŁÓDZ

W dniu 7 lipca ma gościć w Warszawie reprezentacja piłkarska republikańskiej Hiszpanii. Jak się dowiadujemy, o ile Hiszpanie grac będą w Warszawie, Łódzki Okręgowy Związek Piłkarski będzie czynił starania o sprowadzenie ich do Łodzi.

## OLEJNIK PRZECHODZIŁ ŻÓLTĄ CZKĘ

Mistrz Polski w boksie, w wadze półśredniej Olejnik (ŁKS) przechodził niedawno żółtą czkę, wskutek czego musiał przerwać treningi.

Kasjer i dwaj magazynierzy  
fabryki Johna aresztowani za nadużycia

Jeszcze nie zakończyła się sprawa dyrektora fabryki Johna Kamińskiego, przesłanego za szereg nadużyć i szkod o czym wspominaliśmy, a już wykryto tu nowe nadużycia.

Dyr. Kamiński, wziął do pomocy swego znajomego z Wilna, Adama Dzięciwa, który kupował na wolnym rynku rzekomo dla firmy motory, natomiast, słowem wszystko co tylko można było. Towar ten sprzedawali następnie osobom prywatnym, dzieląc się pokaznymi zyskami.

Niezależnie od tego Kamiński na własną

rękę uprawiał szaber, obracając firmowymi

aktami nie był ulatwiony żadnym przestępstwem, gdyż w fabryce Johna Kamińskiego jego przeszli kontroler rachuby Karol Zadachny, oraz dwaj magazynierzy.

Zadachny dokonany oszustw z rachunkami prywatnych dostawców, przedstawiając je dwukrotnie do wypłaty.

Manipulacja polegała na tym, że oddział z zapłaconego rachunku dolną część z pokwitowaniem wypłaty i powtórnie przedstawiał go w kasie.

## Chleb na kartki

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że na karty żywnościowe w miesiącu czerwca będą zrealizowane w pierwszej dekadzie lipca następujące odcinki na chleb:

Chleb pszenno-żytni w cenie złotych 2.15 za 1 kg.

Kat. I na odcinek nr 3 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. I na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. I na odcinek nr 5 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek nr 3 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. II na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. III na odcinek nr 3 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. III na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. III na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. IR na odcinek nr 3 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. IR na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. IIR na odcinek nr 3 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. IIR na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. N na odcinek nr 3 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Kat. N na odcinek nr 4 uprawniający do nabycia 1 kg chleba.

Zaznacza się, że wyżej wywołane odcinki muszą być zrealizowane najpóźniej do dnia 19 lipca br.

Odcinki z kart żywnościowych M.K. (ministerstwa Komunikacji) zostaną wywołane w terminie późniejszym.

## Prawnicy demokracji 3 razy TAK

Chełmicki odbył się w Warszawie 20-ego sierpnia Oddział Zrzeszenia Prawników Demokratów, na którym zapadła następująca uchwała:

Walne Zebranie Łódzkiego Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów zważywszy, że głosowanie ludowe jest pierwszym w dziejach Polski odwołaniem się do bezpośredniej woli całego Narodu, że zostało ono ustanowione w chwili wielkiego przełomu w życiu narodowym, że w tych warunkach złożenie głosu jest nie tylko prawem, lecz szczególnym obowiązkiem każdego obywatela, wzywa wszystkich członków i ogół prawników polskich do udziału w

pracach wyjaśniających znaczenie tego aktu państwowego, oraz do wypowiedzenia się w dniu głosowania ludowego za utrwaleniem zdobyczy politycznych, reform społeczno-gospodarczych, oraz za dalszą demokratyzacją życia społecznego przez twierdzącą odpowiedź na wszystkie trzy pytania.

Dokonano wyboru nowych władz zrzeszenia: Prezes Piernikarski i Prokurator Sądu Najwyższego, adwokaci: Popecki, Mamrot, Kramsztyk, Słotwiński, Jackiewicz Prokurator Sądu Najwyższego, Kozłowski Prokurator Sądu Okręgowego.

Dotychczas ustalono, że Zadachny zdefrakcjonował 86.000 zł. Po zakończeniu rewizji w rachunkach suma ta prawdopodobnie zwiększy się.

Podczas przeprowadzania kontroli rachunkowości i magazynów z ramienia Komisji Specjalnej stwierdzono brak 2000 sztuk łożysk kulowych.

Dochodzenie ustaliło, że przywłaszczyli je magazynier Maciejewski Eugeniusz i jego pomocnik Smużny Jan, sprzedając je na własny rachunek.

Dalsze dochodzenia wykryły niesłychane nieporządki w księgowości. Cały szereg pozycji nie był wciągnięty, co ogromnie ułatwiło nadużycia.

Po zakończeniu śledztwa cała trójka stanie przed Sądem Specjalnym, który wymierzy jej zasłużoną karę.

## OPIEKA NAD DZIEĆMI, MŁODZIEŻĄ I STARCAMI

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego sprawuje opiekę nad dziećmi, młodzieżą i starcami przez prowadzenie licznych zakładów wychowawczych, opiekuńczych i domów jak Starców, Matki i Dziecka i t. p.

Dzieci i młodzież w Łodzi 570 znajdują się w ośmiu zakładach, a 931 dzieci znajduje się w rodzinach zastępczych, którym Zarząd Miejski wypłacił w ub. m. 523,220 zł. na utrzymanie i wychowanie dzieci.

475 starców umieszczonych jest w 3 domach dla starców oraz w Domu Pracy.

Wydział Opieki Społecznej również współdziała w akcji dożywiania dzieci i młodzieży. Akcją tą objętych było w maju r. b. 230 przedszkoli, szkół powszechnych i średnich i korzystało z niej 72,221 dzieci.

## LICYTACJA ARTYKUŁÓW ŻYWNOCIOWYCH

Odbiła się w obecności komornika licytacja artykułów żywnościowych, ulegających zepsuciu, znalezionych w magazynach, zamkniętego przez Komisję Specjalną, nocnego lokalu „Cristal”.

Artykuły, wartości 40.000 zł rozprzedać dano między pracownikami „Cristal”, oraz przedstawicielami związków.

O dalszych losach zamkniętych lokali nocnych „Cristal”, „Tivoli” i „Gospoda artystów”, zadecyduje w najbliższych dniach Zarząd Miejski.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petirowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalę poza tekstem — zł. 14 w tekście — 21. — W numerach miesięcznych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź, Piotrkowska 86. Tel. 254-21. Tel. Red. Nocnej 172-3. Graf. Sp. Wya. „Łódzki Instytut Wydawniczy”